



Karetki pogotowia dla Ukrainy Швидкі для України

Województwo lubelskie przekazało karetki pogotowia i sprzęt medyczny partnerom ukraińskim, w tym obwodowi wołyńskiemu i rówieńskiemu.

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego prowadzi wiele inicjatyw mających na celu pomoc Ukrainie i Ukraińcom w walce z rosyjską agresją. Są to programy pomocy społecznej dla uchodźców, różnorodne programy kulturalne i edukacyjne dla Ukraińców przebywających obecnie w Polsce oraz projekty gospodarczej współpracy z różnymi regionami Ukrainy. W ramach pomocy międzynarodowej województwo lubelskie zaangażowało swoich partnerów z Austrii, Holandii, Francji, Niemiec i Włoch, aby wesprzeć Ukrainę. Do pomocy włączyły się także partnerzy ze stanu Nevada (USA) i prowincji Henan (ChRL).

19 września w ramach projektu «Lubelskie dla Ukrainy» województwo lubelskie przekazało partnerom ukraińskim cztery karetki pogotowia, sprzęt medyczny, materiały opatrunkowe i agregaty prądowe. Łączna wartość przekazanego sprzętu to ponad 500 tys. euro. Na tę sumę złożyły się zarówno środki europejskie w ramach programu «Interreg Next Polska-Ukraina 2021-2027», jak i znaczny wkład własny samorządu województwa lubelskiego.

Pomoc przekazano czterem obwodom Ukrainy: wołyńskiemu, rówieńskiemu, lwowskiemu i zakarpaciemu. W jej ramach każdy region otrzymał ambulans klasy C. Pojazd wyposażony jest w nowoczesny

sprzęt medyczny, w tym defibrylator, respirator oraz akcesoria do transfuzji krwi i odsysania. Ponadto Ukraińcom przekazano materiały hemostaticzne, leki i agregaty prądowe.

Uroczystość przekazania, w której wziął udział Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, odbyła się w Żółkwi. Obwód wołyński reprezentował wiceprzewodniczący Obwodowej Administracji Państwowej Oleksandr Trochanenko, obwód rówieński – jego kolega Serhij Gemberg.

Wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, przekazując samochody i sprzęt, powiedział: «Polska inwestuje nie tylko w zwycięstwo Ukrainy, ale także w zwycięstwo dobra nad złem, zwycięstwo demokracji nad tyranją. Pomagaliśmy i będziemy pomagać, bo dziś Ukraińcy walczą o niepodległość całego społeczeństwa europejskiego. Wszystkie karetki są nowe i mam nadzieję, że będą dobrze służyć medykom, bo ratują życie wojskowym i cywilom».

Jak podała Wołyńska Obwodowa Administracja Państwowa, polska karetka została przekazana do Wołyńskiego Obwodowego Centrum Ratownictwa Medycznego i Medycyny Katastrof.

Anatolij Olich

Fot.: profil facebookowy Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej

Люблінське воєводство передало українським партнерам, зокрема Волинській та Рівненській областям, автомобілі швидкої допомоги та медичне обладнання.

Маршалковське управління Люблінського воєводства веде чимало ініціатив, скерованих на допомогу Україні та українцям в боротьбі з російською агресією. Це і соціальні програми підтримки для біженців, і різноманітні культурно-освітні акції для українців, які перебувають зараз у Польщі, й економічні проекти співпраці з регіонами України. В рамках міжнародної допомоги Люблінське воєводство підключило до підтримки України своїх партнерів з Австрії, Нідерландів, Франції, Німеччини, Італії. Вдалося також долучити партнерів зі штату Невада (США) та провінції Хенань (КНР).

19 вересня в межах проекту «Lubelskie dla Ukrainy» Люблінське воєводство передало українським партнерам чотири автомобілі швидкої допомоги, медичне обладнання, перев'язувальні матеріали та генератори струму. Загальна вартість переданого обладнання становить понад 500 тис. євро. В цю суму увійшли і європейські кошти в рамках програми «Interreg Next Polska-Ukraina 2021-2027», і чималий власний вклад самоврядування Люблінського воєводства.

Допомогу надали чотирьом областям України: Волинській, Рівненській, Львівській та Закарпатській. Кожен регіон отримав машину швидкої допомоги класу C. Автомобіль оснащений сучасним медичним

обладнанням, зокрема дефібрилятором, апаратом штучної вентиляції легень, інфузоматом, відсмоктувачем. Окрім цього, українцям передали кровоспинні матеріали, медичні препарати та генератори струму.

Церемонія передачі, в якій узяв участь Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, відбулася в Жовкві. Волинську область представляв заступник голови обласної державної адміністрації Олександр Троханенко, Рівненську – його колега Сергій Гемберг.

Віцемаршалок Люблінського воєводства Збігнев Войцеховський, передаючи автомобілі й обладнання, сказав: «Польща робить вклад не лише в перемогу України, а й у перемогу добра над злом, перемогу демократії над тиранією. Ми допомагали й будемо допомагати вам, адже сьогодні українці борються за незалежність усього європейського суспільства. Усі автомобілі швидкої медичної допомоги нові. Сподіваюся, вони гідно слугуватимуть медикам, які рятують життя військових та цивільних».

Як повідомила Волинська облдержадміністрація, польську швидку передали Волинському обласному центру екстреної медичної допомоги та медицини катастроф.

Анатолій Оліх

Фото: Facebook-профіль Рівненської обласної державної адміністрації

Поляки встановлюють пам'ятник українському солдату

Polacy ufundują pomnik ukraińskiemu żołnierzowi



сторінка 3

Гра на органі в костелі – зміст мого життя

Gra na organach w kościele jest sensem mojego życia



сторінка 4

Верховний Муфтії Криму: «Війна почалася у 2014 р.»

Wielki Mufti Krymu: «Wojna zaczęła się w 2014 r.»



сторінка 7

Книга про бернардинський монастир у Дубні

Książka o klasztorze bernardyńskim w Dubnie



сторінка 10

Як беруть пам'ять у Дібрівці та Шпанові

Jak pielęgnują pamięć w Dibrowie i Szpanowie



сторінка 11

Wołynianie w Armii Andersa

Studentki Łuckiego Kolegium Pedagogicznego zorganizowały okrągły stół poświęcony żołnierzom Armii Andersa związanym z Wołyniem.

19 września w Wołyńskim Regionalnym Muzeum Armii Ukraińskiej i Sprzętu Wojskowego odbył się okrągły stół poświęcony tematowi «Wołynianie w Armii Władysława Andersa w czasie II wojny światowej». Został przygotowany przez studentki Szkoły Wyższej «Łuckie Kolegium Pedagogiczne», należące do studenckiego klubu społeczno-politycznego «Wszeczeńświat». Spotkanie moderował Anatolij Krawec, dyrektor klubu, wykładowca, członek Wołyńskiej Obwodowej Organizacji Narodowego Związku Krajowców Ukrainy.

Zgromadzonych powitał dyrektor muzeum Oleg Tkaczuk, następnie zwrócili się do wika-riusza katedry Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku ks. Roman Własiuk oraz wiceprezes Wołyńskiego Klubu Automobilowego Sergiusz Prozorowski. Konsulat Generalny RP w Łucku reprezentował konsul Mateusz Marszałek.

Studentki Wiktorija Kopańko i Daryna Guż zapoznały uczestników wydarzenia z życiorysem generała Władysława Andersa oraz szlakiem bojowym jego armii, m. in. z przebiegiem bitwy o Monte Cassino. Dołączyła do nich Sofia Bałasanian, która opowiedziała o życiu prywatnym generała, a mianowicie o jego drugiej żonie, śpiewaczce Irenie Anders, czyli Irynie Jarosiewicz, z urodzenia Ukraince.

Anastazja Melnyczuk przedstawiła sylwetkę Zofii Terné z Równego (właściwie Wiera Chajter), aktorkę zarówno w życiu cywilnym, jak i w teatrze wojskowym.

Prawdziwa gwiazda światowa, reżyser Michał Waszyński (właściwie Mosze Waks), pochodzący z Kowla, został przedstawiony przez Alinę Panaszcuk. Waszyński walczył w Egipcie i we Włoszech, filmował m. in. bitwę o Monte Cassino. To on odkrył dla świata Audrey Hepburn i Sophie Loren.

Iryna Redko opowiedziała o losach Andrzeja Łajki, Ukrainca z Rówieńszczyzny, żołnierza Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, a później Armii Andersa.

Kolejnym bohaterem prelekcji był Stefan Szajdak, współzałożyciel grupy poetyckiej «Wołyń». Pracował jako nauczyciel w Kiwercach koło Łucka, następnie trafił do obozu pracy na Syberii i prze-



szedł całą kampanię włoską z Armią Andersa. Zebrana spuścizna poety w języku polskim i ukraińskim «Blisko i bliżej» ukazała się w 2018 r. nakładem wydawnictwa «Wołanie z Wołynia». O losach Stefana Szajdaka opowiedziała Kateryna Nehodiuk.

Według Anatolija Krawca, członka «Wszeczeńświata» udało się ustalić w sumie około 30 nazwisk Wołynian walczących w Armii Andersa.

Po prezentacjach przed uczestnikami i gośćmi okrągłego stołu wystąpiły laureatki ogólnoukraińskich i międzynarodowych konkursów muzycznych, wychowanki studia wokalnego «Sukces» Łuckiego Kolegium Pedagogicznego. Pod okiem wykładowczyni kolegium Nadii Pawluk przygotowały koncert, podczas którego zabrzmiały wybrane ukraińskie piosenki. Kilka z nich przetłumaczono na język polski, a «Czerwona Kalina» została zaśpiewana w trzech językach jednocześnie – ukraińskim, polskim i krymskotatarskim.

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

Волиняни в Армії Андерса

Студентки Луцького педагогічного коледжу провели круглий стіл, присвячений солдатам Армії Андерса, які були пов'язані з Волинню.

Студентки Вікторія Копанько та Дарина Гузь ознайомили присутніх із біографією генерала Владислава Андерса й історією бойового шляху його армії, зокрема з ходом битви під Монте-Кассіно. Їх доповнила Софія Баласанян, яка розповіла про приватне життя генерала, а саме про його другу дружину, співачку Ірену Андерс (або Ірину Яросевич), українку за походженням.

Про Софію Терне з Рівного (справжнє ім'я – Віра Хайтер), акторку і в мирному житті, і у військовому театрі, розказала Анастасія Мельничук.

Зі світовою зіркою, кінорежисером Міхалом Вашингтіним (справжнє ім'я – Моше Вакс), уродженцем Ковеля, познайомила Аліна Панасчук. Вашингтін воював у Єгипті та Італії, знімав битву за Монте-Кассіно. Саме він відкрив світові Одрі Хепберн і Софі Лорен.

Про долю українця з Рівненщини, вояка армії УНР і згодом Армії Андерса Андрія Лайка розповіла Ірина Редько.

Ще одним героєм доповіді був Стефан Шайдак, співзасновник поетичної групи «Волинь». Він учителював у Ківерцях під Луцьком, потім перебував у трудовому таборі в Сибіру, з Армією Андерса пройшов усю італійську кампанію. Збірка творів поета польською та українською мовами «Близько і ближче» побачила світ у 2018 р. у видавництві «Волянна з Волині». Долю Стефана Шайдака описала Катерина Негодюк.

За словами Анатолія Кравця, загалом членам «Всесвіту» вдалося встановити близько 30 імен волинян, які воювали в Армії Андерса.

Після доповідей перед учасниками та гостями круглого столу виступили лауреатки всеукраїнських і міжнародних музичних конкурсів, вихованки вокальної майстерні «Успіх» Луцького педагогічного коледжу. Під керівництвом викладачки закладу освіти Надії Павлюк вони підготували концертну програму, до якої увійшла добірка українських пісень. Кілька з них були перекладені польською, а «Червона калина» прозвучала одразу трьома мовами: українською, польською та кримськотатарською.

Tekst i foto: Anatolij Olich

Рівне zostało zaatakowane rakietami Рівне зазнало кількох ракетних ударів

21 września rosyjskie pociski spadły na Równe. «Uderzono w infrastrukturę energetyczną i cywilną w stolicy obwodu rówieńskiego» – powiedział Witalij Kowal, przewodniczący Rówieńskiej Obwodowej Administracji Wojskowej.

Na skutek ataku rakietowego, do którego doszło rano 21 września, ucierpiała stacja obsługi samochodów. Pożar zniszczył pięć pojazdów, które znajdowały się na jej terenie, trzy inne doznały uszkodzeń. W wyniku wybuchów w 36 mieszkaniach w pobliskich budynkach zostały wybite okna. Nie doszło do ofiar ludzkich.

Ze względu na uderzenie w infrastrukturę energetyczną, bez prądu pozostało 90 miejscowości w obwodzie rówieńskim. Pracownicy Riwneoblenergo przywrócili zasilanie do końca dnia. Z powodu przerwy w dostawach prądu mieszkańcy niektórych miejscowości nie mieli dostępu do Internetu ani wody.

Do oszacowania strat powołano specjalną komisję. Rozpoczęto także wymianę i remont uszkodzonych okien w prywatnych mieszkaniach. Jak podał Witalij Kowal, odbywa się to ze środków miejscowego budżetu.



21 вересня ворог обстріляв Рівне ракетами. «Є влучання в енергетичну та цивільну інфраструктуру в обласному центрі», – повідомив Віталій Коваль, голова Рівненської обласної військової адміністрації.

Унаслідок ракетних обстрілів, здійснених уранці минулого четверга, постраждала станція техобслуговування автомобілів. Вогнем знищено п'ять автівок, які перебували на її території, ще три зазнали пошкоджень. Вибито також вікна в 36 помешканнях рівнян. Обійшлося без людських жертв.

Через влучання в енергетичну інфраструктуру без електроенергії залишилися 90 населених пунктів Рівненщини. Бригади Рівнеoblenergo відновили її подачу до кінця дня. З огляду на відсутність світла мешканці деяких населених пунктів не мали інтернет-зв'язку та водопостачання.

Підрахунком нанесених збитків зайнялася спеціальна комісія. Вже розпочалися заміна й ремонт пошкоджених вікон у приватних помешканнях рівнян. Як повідомив Віталій Коваль, це відбувається коштом місцевого бюджету.

Foto: Рівненська обласна військова адміністрація

Fot. Rówieńska Obwodowa Administracja Wojskowa

Polacy ufundują pomnik na grobie ukraińskiego żołnierza

Поляки встановлять пам'ятник на могилі українського солдата

W Usiczach na Wołyniu, na grobie Bogdana Szczerbyka, poległego rok temu na wojnie rosyjsko-ukraińskiej, powstanie pomnik. «Mamy wrażenie, że współtworzymy epokowe dzieło. Dzieło pojednania naszych narodów» – mówią polscy pomysłodawcy tego upamiętnienia.



Ukrainiec Bogdan Szczerbyk zginął 14 września 2022 r. Kilka miesięcy wcześniej, w jednym z najtrudniejszych dla niego okresów na froncie, wysłał sms do mamy. Poprosił w nim, aby na jego grobie obok ukraińskiej flagi postawiła także polską i umieściła napis: «Wszystko dobrze». Tymi słowami wielokrotnie uspokajał bliskich.

Bogdan Szczerbyk urodził się 18 września 1995 r. we wsi Usicze na Wołyniu. Po ukończeniu miejscowej szkoły uczył się w łucku zawodu elektryka, a następnie odbył zasadniczą służbę wojskową w ukraińskiej armii.

W ostatnich latach pracował w Polsce. Zatrudniał się w różnych miejscach, a w 2019 r. rozpoczął pracę w remontowo-budowlanej firmie rodzinnej państwa Kaczorów w Żanęcinie koło Warszawy. Szybko dał się poznać jak dobry pracownik, a wkrótce jako wierny przyjaciel.

Kiedy 24 lutego 2022 r. Rosja zaatakowała Ukrainę, postanowił, że wróci do domu, by zgłosić się do wojska. Wyposażony przez polskich przyjaciół przyjechał do Usicz i już wkrótce trafił na front w obwodzie donieckim, do strefy zero. Zginął pół roku później w Myrnohradzie w rejonie pokrowskim w obwodzie donieckim. Pochowano go w rodzinnych Usiczach. Nad grobem żołnierza, zgodnie z jego wolą, umieszczono dwie flagi: ukraińską i polską.

Ta historia poruszyła Dariusza Wołosia, polskiego wolontariusza wspierającego 208 batalion obrony terytorialnej z Fastowa koło Kijowa. Pod koniec lutego 2023 r., podążając przez wieś Usicze niedaleko Torczyzna w stronę granicy, zwrócił uwagę na grób, na którym obok ukraińskiej powiewała także polska flaga.

Aby wyjaśnić sprawę, skontaktował się wówczas z redakcją «Monitora Wołyńskiego». Dzięki temu już wkrótce nawiązał kontakt z hromadą w Torczyźnie oraz matką Bogdana Szczerbyka, Nela Samczuk. Poznawszy losy Bogdana, opisał je w mediach społecznościowych, wywołując spore zainteresowanie użytkowników, a wkrótce także

polskich mediów tradycyjnych. Liczne komentarze wskazywały na to, że postać Bogdana Szczerbyka jest traktowana jako symbol pojednania polsko-ukraińskiego.

Idąc za głosem społecznym, Dariusz Wołosia wystąpił z ideą ufundowania pomnika na cmentarzu w Usiczach. Udało się zainteresować tym Polską Fundację Narodową na czele z Cezarym Jurkiewiczem oraz Fundację Kresy w Potrzebie prowadzoną przez Agnieszkę Skowrońską, dzięki którym pomnik został sfinansowany.

«Na wykonawcę wybrana została firma «Granity Skwara». Jest znana m.in. z tego, że wykonała sarkofag Pary Prezydenckiej na Wawelu. Przedstawiłem im historię Bogdana. Współwłaściciel firmy Mariusz Skwara powiedział, że pomnik zostanie wykonany na rocznicę jego śmierci i że zanim znajdziemy na niego środki, firma zrobi to z własnych pieniędzy» – powiedział Dariusz Wołosia.

Pomnik zaprojektowano zgodnie ze wskazówkami mamy, najbliższej rodziny i przyjaciół. 14 września, w rocznicę śmierci Bogdana, firma przedstawiła im wykonany przez siebie nagrobek.

Uroczyste odsłonięcie pomnika w Usiczach jest zaplanowane na 7 października.

«Wszyscy, i Polacy i Ukraińcy, mamy wrażenie, że współtworzymy epokowe dzieło. Dzieło pojednania naszych narodów. Najwyższa ofiara Bogdana, ofiara życia, młodego ukraińskiego bohatera, który poległ w obronie swojej Ojczyzny Ukrainy, ale tak ukochał Polskę, że pragnął spocząć pod jej flagą. Bogdan walczył o Ukrainę, w którą wierzył i kochał oraz chciał ją widzieć wolną. My, Polacy, też chcemy widzieć wolną Ukrainę, a ofiarę Bogdana odbieramy jako symbol otwarcia nowych przyjacielskich relacji między naszymi narodami» – powiedział Dariusz Wołosia.

Natalia Denysiuk
Zdjęcia udostępnione przez Dariusza Wołosia

В Усичах на Волині встановлять пам'ятник на могилі Богдана Щербика, який загинув рік тому на російсько-українській війні. «Ми відчуваємо, що разом робимо епохальну справу. Справу, яка сприятиме примиренню між нашими народами», – зазначили польські ініціатори цього монумента.



Українець Богдан Щербик загинув 14 вересня 2022 р. За кілька місяців до цього, в один із найважчих для нього періодів на фронті, він надіслав своїй мамі СМС-повідомлення. У ньому попросив її поставити на його могилі поруч з українським прапором польський і розмістити напис: «Wszystko dobrze» (укр. «Усе добре»). Цими словами він неодноразово заспокоював своїх близьких.

Богдан Щербик народився 18 вересня 1995 р. у селі Усичі на Волині. Після закінчення місцевої школи навчався в Луцьку на електрика, а потім проходив строкову військову службу в українській армії.

Останнім часом працював у Польщі. Знаходив роботу в різних місцях, а у 2019 р. почав працювати в родинній ремонтно-будівельній фірмі сімейства Качорів у Жаненці поблизу Варшави. Невдовзі він не тільки зарекомендував себе як добрий працівник, а й став для сім'ї поляків вірним другом.

Коли 24 лютого 2022 р. Росія напала на Україну, Богдан вирішив повернутися додому, щоб піти до війська. Зі спрощенням, яке йому купили польські друзі, він прибув в Усичі, а за кілька тижнів опинився на передовій у Донецькій області, на нулі. Через пів року він загинув у Мирнограді Покровського району Донецької області. Богдана Щербика поховали в рідних Усичах. На могилі солдата, згідно з його волею, встановили два прапори: український і польський.

Ця історія зворушила Даріуша Волосюка, польського волонтера, який підтримує 208-й окремий батальйон територіальної оборони з Фастова. Наприкінці лютого 2023 р., їдучи через Усичі в напрямку кордону, він помітив могилу, над якою поруч з українським майорів польський прапор.

Із запитанням, чому на цьому похованні встановлено польський прапор, він звернувся до редакції «Волинського монітора». Завдяки нам він незабаром зв'язався з Торчинською громадою та матір'ю Богдана Щербика Нелею Самчук. Дізнавшись про долю Богдана, він

описав її в соцмережах, викликавши велике зацікавлення з боку користувачів, а незабаром і польських медіа. Численні коментарі свідчили про те, що позицію Богдана Щербика поляки сприймають як символ польсько-українського примирення.

Дослухаючись до думок коментаторів, Даріуш Волосюк виступив з ідеєю встановити пам'ятник на цвинтарі в Усичах. Йому вдалося зацікавити цим фундації «Polska Fundacja Narodowa» на чолі з Цезарієм Юркевичем та «Kresy w Potrzebie» на чолі з Агнешкою Скворонською, завдяки яким монумент вдалося профінансувати.

«Підприємцем обрали фірму «Granity Skwara». Вона відома, зокрема, тим, що виготовила саркофаг президентського подружжя Леха та Марії Качинських на Вавелі. Я представив їм історію Богдана. Співвласник фірми Маріуш Сквара сказав, що пам'ятник буде готовий до роковин його смерті і що фірма подбає про це власним коштом, поки ми знайдемо фінансування», – розповів Даріуш Волосюк.

Пам'ятник спроектували згідно з побажаннями мами, найближчої родини та друзів. 14 вересня, в річницю загибелі Богдана, фірма представила їм готовий монумент.

Відкриття пам'ятника в Усичах заплановано на 7 жовтня.

«Ми всі, і поляки, і українці, відчуваємо, що разом робимо епохальну справу. Справу, яка сприятиме примиренню між нашими народами. Богдан, молодий український герой, приніс у жертву своє життя. Він загинув, захищаючи свою Батьківщину Україну, але так любив Польщу, що побажав спочивати також під її прапором. Богдан боровся за Україну, в яку вірив, яку любив і яку хотів бачити вільною. Ми, поляки, теж хочемо бачити Україну вільною, а жертву, складену Богданом, сприймаємо як символ початку нової сторінки дружніх відносин між нашими народами», – сказав Даріуш Волосюк.

Natalia Denysiuk
Фото надав Даріуш Волосюк

Informacja wołyńska Волинська інформація

W Wołyńskim Obwodowym Liceum Przysposobienia Wojskowego i Fizycznego im. Bohaterów Niebiańskiej Sotni w tym roku akademickim rozpoczęła naukę rekordowa liczba uczniów – prawie 1100 osób z różnych regionów Ukrainy. Ok. 50 % to dzieci wojskowych.

До Волинського обласного ліцею з посиленою військово-фізичною підготовкою імені Героїв Небесної Сотні вступила рекордна кількість учнів – майже 1100 дітей з різних областей України. Близько 50 % вступників – діти військово-службовців.

Odrestaurowana ikona «Tajna Wieczerza», będąca częścią XVIII-wiecznego ikonostasu w Niskieniczach, została przekazana do Muzeum Historycznego w Nowowohłyńsku. Odnaleziono ją w cerkwi we wsi Kropiwszczyna.

Відреставровану ікону «Тємна вечеря», яка є частиною Низи́ничівського іконостасу XVIII ст., передали Нововолинському історичному музею. Образ виявили взимку в церкві села Кропивщина.

Łuck odwiedził dyrektor Taiwan Trade Center w Kijowie Hsu Yu-Hsuan. Podczas spotkania z merem miasta Ihorem Poliszczukiem omówił potencjalne obszary współpracy.

У Луцьку з візитом перебував директор Торгового представництва Тайваню в Україні Су Ю-Суан. Він обговорив із мером Ігорем Поліщукотом потенційні напрямки співпраці.

Podczas pełnoskalowej wojny studenci i wykładowcy koledżu Wołyńskiego Instytutu Medycznego wyprodukowali i dostarczyli wojsku ponad tonę maści na gojenie ran i tonę herbat ziołowych.

Za period pełnomasstabnoji wojny studenci ta wykładowci koledżu przy Wołyńskomu medinstytutu wygotowali i відправили військовим понад тону ранозагоювальної мазі та тону трав'яних чаїв.

98 % sierot w obwodzie wołyńskim jest objętych opieką rodzinną. Dorastają one w rodzinach opiekunów i wychowawców.

98 % дітей-сиріт на Волині охоплені сімейними формами виховання. Вони перебувають у родинах опікунів і піклувальників.

Organistka kościoła Świętego Antoniego w Zbarażu

Органістка костелу Святого Антонія в Збаражжі

Wiktorija Dowhał jest organistką kościoła Świętego Antoniego w Zbarażu, kierowniczką chóru «Cordium», aktywną członkinią Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż». Jej przodkowie – Barczyńscy, Solscy, Soleccy i Zalescy – mieszkali w Załużu i Dobrowodach na Tarnopolszczyźnie. Dziś opowiada nam dzieje swojej rodziny w XX–XXI w.

Barczyńscy z Załuża

«Babcia opowiadała mi legendę, zgodnie z którą nasze nazwisko Barczyńscy, a według niektórych dokumentów Barszczyńscy, pochodzi od pana Barszcza, który mieszkał na Winogradzie w Załużu (*wieś koło Zbaraża, Winogradem nazywano kiedyś część wsi, obecnie tu ulica Wynohradna* – aut.). Mój pradziadek Franciszek Barczyński urodził się w 1900 r. w rodzinie Piotra i Franciszki Barczyńskich. Prababcia Józefa urodziła się w 1907 r. w rodzinie Stanisława Solskiego i Marii Soleckiej. Franciszek Barczyński i Józefa Solska pobrali się i mieszkali w Załużu.

Siostry pradziadka zostały zakonnicami. Ponieważ rodzice zmarli wcześniej, musiał je utrzymywać i dać posag przed pójściem do zakonu. Aby zarobić, na początku lat 20. pradziadek udał się do Kanady. Po powrocie oddał długi i kupił sobie więcej ziemi w Załużu. Dobrze znał się na leczeniu zwierząt, więc był wiejskim weterynarzem» – mówi Wiktorija Dowhał.

W 1926 r. w rodzinie Franciszka i Józefy Barczyńskich urodziła się córka Franciszka. «Była ich jedynym dzieckiem – mówi o swojej babci pani Wiktorija. – W latach 30. chodziła do szkoły. W 1939 r. miała pójść do szóstej klasy. Babcia dobrze się uczyła, a także uczęszczała na zajęcia zorganizowane przez siostry zakonne w klasztorze w Zbarażu. W rodzinie wszyscy rozmawiali po polsku i chodzili do kościoła w Zbarażu».

Podczas wojny babcia Wiktorii Dowhał wraz z przyjaciółką pracowała w kuchni u Niemca. Pewnego dnia wrócił pijany i zaczął bić żonę. Wtedy koleżanka babci, Janina, uderzyła Niemca w głowę. «Dziewczyny uciekły, ale później Janina została aresztowana i wysłana do Auschwitz. Po drodze do obozu koncentracyjnego uciekła z pociągu. Przeżyła. Po wojnie mieszkała w Opolu. Nawet spotkałam się z nią kiedyś. Babci wtedy nic nie zrobili» – opowiada pani Wiktorija.

W czasie II wojny światowej jej pradziadek Franciszek został zmobilizowany do 1 Armii Wojska Polskiego (*związek operacyjny utworzony w ZSRR w 1944 r.* – aut.). «Był strzelcem. Został ranny na wojnie. We wrześniu 1944 r. zwolniono go ze służby wojskowej. Po powrocie często chorował. Wraz z prababcją Józefą przeżyli ogrom-

ny stres, ponieważ władze radzieckie zabrały im ziemię i bydło, które mieli dzięki swojej ciężkiej pracy» – kontynuuje Wiktorija Dowhał.

Zostali w domu

«Jeszcze w czasie wojny babcia Franciszka spotykała się z pewnym Polakiem. Prosił, by wyjechała z nim do Polski, ale rodzice jej na to nie pozwolili. Po powrocie pradziadka z wojny Barczyńscy mieli opuścić Ukrainę (*9 września 1944 r. rząd Ukraińskiej SRR i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podpisał Układ dotyczący ewakuacji obywateli polskich z terytorium Ukraińskiej SRR i ludności ukraińskiej z terytorium Polski* – aut.). Kiedy zebrali już rzeczy i jechali na dworzec kolejowy w Zbarażu, sąsiedzi zaczęli prosić pradziadka, by został, ponieważ był dobrym gospodarzem i weterynarzem. Powiedziano mu, że i tak po pewnym czasie będzie musiał wrócić, bo wszystkie przesiedlenia są tymczasowe. Tak pradziadek z rodziną postanowili zostać w domu» – mówi moja rozmówczyni. Kiedy Barczyńscy wrócili do Załuża, w ich domu już zakwaterowano przesiedleńców z Polski. Mieszkali z nimi przez jakiś czas pod jednym dachem.

Chłopak, który spotykał się z Franciszką Barczyńską, nigdy się nie ożenił. Przyjeżdżał potem do niej do Ukrainy, ale była już mężatką. Po wojnie poznała Ukrainca Petra Zaleskiego ze wsi Dobrowody (*rejon tarnopolski* – aut.).

«Spotkali się na targu w Zbarażu. Pobrali się w 1948 r. Dziadek Petro był grekokatolikiem. Nigdy się nie kłócili z babcią o religię. W rodzinie zawsze obchodzono święta według kalendarza obu obrządków. Przez większość czasu dziadek pracował jako młynarz w Załużu. W 1951 r. urodziła się moja mama Maria, a w 1961 r. – jej młodszy brat Petro» – dodaje Wiktorija Dowhał.

«Poznali się na studiach»

Po ukończeniu szkoły matka Wiktorii Dowhał, Maria Zaleska, studiowała na Uniwersytecie Lwowskim na filologii angielskiej: «We Lwowie poznała mojego ojca, Wasyla Hryba, który studiował dziennikarstwo. Pochodził z miasta Bar w obwodzie winnickim z ukraińskiej rodziny prawosławnej. Ojciec był starszy od matki o trzy lata.

Wiktorija Dowgаль – organistka костелу Святого Антонія в Збаражжі, керівниця хору «Cordium» і активна членка Польського культурно-освітнього товариства «Збаражж». Її предки – Барчинські, Сольські, Солецькі, Залеські – проживали в Залужжі та Доброводах на Тернопільщині. Сьогодні вона розповідає нам історію своєї родини періоду XX–XXI ст.

Барчинські із Залужжя

«Бабуся розповідала мені легенду, згідно з якою наше прізвище Барчинські, а за деякими документами Барцинські, походить від пана Барща, який проживав на Винограді в Залужжі (*село поблизу Збаража, назву Виноград мала частина села, нині тут вулиця Виноградна*, – авт.). Мій прадідусь Францішек Барчинський народився в 1900 р. у родині Пьотра і Францішки Барчинських. Прабабуся Юзефа народилася в 1907 р. у родині Станіслава Сольського та Марії Солецької. Францішек Барчинський і Юзефа Сольська побралися й господарювали в Залужжі.

Сестри прадідуса стали монахинями. Оскільки батьки рано померли, він мав їх фінансово підтримувати й дати своєрідне придане під час монашого постригу. Через це десь на початку 1920-х рр. прадідусь відправився на заробітки до Канади. Після повернення він віддав борги й купив собі ще землі в Залужжі. Він добре розумівся на лікуванні тварин і був сільським ветеринаром», – каже Вікторія Довгаль.

У 1926 р. у Францішека і Юзефи Барчинських народилася дочка Францішка. «Вона була єдиною дитиною в сім'ї, – говорить про свою бабусю пані Вікторія. – В 1930-х рр. ходила до школи. В 1939 р. мала йти до шостого класу. Бабуся добре вчилася і ще відвідувала заняття, які організували сестри при монастирі в Збаражжі. В родині розмовляли польською мовою й ходили до костелу в Збаражжі».

У роки війни бабуся Вікторії Довгаль разом із подругою працювали на кухні в одного німця. Якось він повернувся нападнику і почав бити свою дружину. Через це подружка бабусі Яніна вдарила німця по голові. «Дівчата втекли, але згодом Яніну арештували й відправили в «Аушвіц». Коли її везли в концтабір, вона втекла з поїзда. Яніна вижила. Після війни мешкала в Ополі. Я навіть із нею спілкувалася колись. Бабусю тоді не чіпали», – зазначає пані Вікторія.

Під час Другої світової війни її прадідусь Францішека призвали до 1-ї армії Війська Польського (*польського військового*

об'єднання, створеного в СРСР у 1944 р., – авт.). «Він був стрільцем, на війні отримав поранення. У вересні 1944 р. його комісували. Після повернення прадідусь часто хворів. Вони з прабабусею Юзефою пережили великий стрес, оскільки радянська влада забрала в них землю і худобу, яку вони надбали, тяжко працюючи», – продовжує Вікторія Довгаль.

Лишилися вдома

«Ще під час війни бабуся Францішка зустрічалася з польським хлопцем. Він запрошував її поїхати з ним до Польщі, але батьки не відпустили. Після повернення прадідуса з війни Барчинські мали виїжджати з України (*9 вересня 1944 р. уряд УРСР та Польський комітет національного визволення підписали Угоду про евакуацію українського населення з території Польщі й польських громадян із території УРСР*, – авт.). Коли вже зібрали речі і їхали на залізничний вокзал у Збараж, сусіди почали просити прадідуса лишитися, оскільки він був добрим господарем і ветеринаром. Йому казали, що все одно через певний час доведеться повертатися, що всі переселення тимчасові. Тож прадідусь разом із сім'єю вирішив лишитися вдома», – розповідає моя співрозмовниця. Коли Барчинські повернулися в Залужжя, то в їхній дім уже заселили переселенців із Польщі. З ними вони жили якийсь час під одним дахом.

Той хлопець, який зустрічався з Францішкою Барчинською, так і не одружився. Потім він приїжджав до неї в Україну, але вона вже була заміжня. Після війни вона познайомилася з українцем Петром Залеським із села Доброводи, нині Тернопільського району.

«Вони зустрілися на ринку в Збаражжі й одружилися в 1948 р. Дідусь Петро був греко-католиком. Із бабусею вони ніколи не сперечалися через релігійні питання. В родині завжди відзначали свята за календарями і західного, і східного обрядів. Більшість часу дідусь Петро працював мельником у Залужжі. В 1951 р. народилася моя мама Марія, а в 1961 р. – її менший брат Петро», – додає Вікторія Довгаль.



1



2



3

Найперше працював в колхозі. Наступно учився в Донбасі в школі ремісничій і dopiero по службі воєнній потрапив на студія в Лвові.

Rodzice pobrali się w 1973 r. Rok później urodził się mój starszy brat Paweł, który w 2000 r. wyjechał do pracy w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszka do dzisiaj. Ja urodziłam się w 1981 r. Tata pracował jako redaktor gazety «Narodne słowo» i dyrektor drukarni w Zbarażu. Niestety, już nie żyje. Zmarł w wieku 52 lat. Mama pracowała jako nauczycielka w szkole w Zbarażu. Dziś jest na emeryturze, mieszka w domu swoich rodziców w Załużu».

Wiktorija Dowhał uczyła się w Szkole nr 2 w Zbarażu, a następnie na filologii angielskiej i niemieckiej w Tarnopolu. Od 20 lat uczy języka angielskiego w Zbarskim Liceum nr 2 im. Iwana Franki. Jej mąż, Oleksandr Dowhał, pochodzi z okolic Wiśniowca. Mają dwoje dzieci. Starsza Weronika ukończyła studia na Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuk Pięknych, na kierunku «Projektowanie ubrań», a Wasyl jeszcze uczy się w szkole.

«Interesuje mnie historia, więc gdy tylko miałam okazję, pytałam babcię o przeszłość. Badam również genealogię rodziny męża. Razem chodzimy porządkować cmentarz rzymskokatolicki w Zbarażu, gdzie pochowani są moi krewni. Mój mąż odnawiał nagrobki na tej nekropolii, a później dołączył ze mną do Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbaraż». W katolickiej parafii Świętego Antoniego w Zbarażu prowadzę chór «Cordium» – mówi pani Wiktorija.

«Od dziecka chodziłam do kościoła»

«W przeddzień proklamacji niepodległości Ukrainy toczyły się rozmowy o tym, że kościół w Zbarażu zostanie zwrócony wiernym. Moja babcia Franciszka bardzo na to czekała. Nawet w czasach radzieckich był taki pan Roman Junka, który organizował wyjazdy miejscowych Polaków do Krzemieńca i, z tego co pamiętam, Trembowli. Babcia zabierała mnie ze sobą do kościoła w Krzemieńcu, a z dziadkiem chodziłam do cerkwi prawosławnej. Dziadek i babcia byli bardzo wierzący» – mówi Wiktorija Dowhał.

25 grudnia 1989 r. zbarskim katolikiem przywrócono kościół i pomieszczenia klasztorne. «W 1990 r. do Zbaraża przyjechał o. Otto Roman Pierzchała OFM. Początkowo przez około miesiąc odprawiał nabożeństwa u kogoś w domu, a 25 sierpnia 1990 r. poświęcono tymczasową kaplicę w pomieszczeniach klasztornych, w których w czasach radzieckich działała fabryka wojskowa. Cała nasza rodzina była obecna na tej uroczystości: ja, brat, rodzice, dziadkowie. Przyjechało wielu pielgrzymów. W kaplicy stały małe elektryczne organy. Byłam wtedy przy samym ołtarzu i bardzo mi się spodobała muzyka kościelna i śpiew. Pamiętam, jak na organach grał ks. Marcjjan Trofimiak, który później został biskupem» – wspomina moja rozmówczyni.

«Po otwarciu kaplicy co niedzielę przychodziliśmy na msze, które odprawiali ojcowie franciszkanie Otto Roman Pierzchała OFM i Aureliusz Juliusz Nowak OFM. Prowadzili zajęcia dla dzieci, uczyli nas śpiewu. Pamiętam panią Rozę Pastuch, która intonowała pieśni i modlitwy, a wszyscy inni jej wtórowali.

Od początku lat 90. organistą w naszej parafii był Edward Perec (jego historię przedstawiamy Państwu w jednym z najbliższych numerów «Monitora Wolyńskiego» – aut.). Śpiewałam razem z innymi dziewczynami, a mój brat był ministrantem. Ciepło wspominam także o. Paschalisa Niemczenkę OFM, który uczył nas katechizmu, oraz o. Wergiliusza Pustkowskiego OFM, z którym często jeździliśmy na pielgrzymki do Polski, a także do parafii w Husiatynie i Szarogrodzie, gdzie razem śpiewaliśmy i wystawialiśmy jasełka.

W 1992 r. przystąpiłam do Pierwszej Komunii. Było nas dziesięć dzieci w różnym wieku. Po nabożeństwach w kościele często wybieraliśmy się za miasto. Z tamtych czasów zostały mi bardzo przyjemne wspomnienia o naszych wspólnych piknikach i jasełkach» – mówi Wiktorija Dowhał.

W 2000 r. poświęcono kościół w Zbarażu, w którym od początku lat 90. trwał remont. Od



tęgo czasu parafianie zbierają się na nabożeństwa w tej świątyni.

«Będziesz grała na organach»

«Uczyłam się kiedyś w szkole muzycznej. Grałam na bajanie, ale go nie lubiłam. Z kolei mój wujek miał fortepian, którym zaczęłam się interesować. Kiedy nasz organista Edward Perec opuścił Zbaraż, nie było nikogo, kto mógłby grać w kościele na organach. Stopniowo zaczęłam uczyć się grać na fortepianie i umiałam już zagrać znane mi piosenki z kościoła. Brat nauczył mnie «Bądźcie pozdrowiona», a ojciec Otto się o tym dowiedział. Pewnego dnia, gdy na nabożeństwie byli obecni pielgrzymi z Polski, poprosił mnie, abym usiadła do organów. Zagrałam i zaśpiewałam pieśń na Komunię. Trochę się bałam, bo w kościele było wiele nieznanym osobom. Pokonałam jednak strach i zagrałam na organach.

Zaczęłam uczyć się gry u innych ludzi, w szczególności u organistki Marii Kamińskiej z Krzemieńca. Także jeździłam uczyć się do Polski. Dzisiaj gra na organach w kościele jest celem i sensem mojego życia» – mówi pani Wiktorija.

«W 2006 r., w przeddzień prymicyjnej mszy świętej o. Piotra Nowosielskiego, naszego parafianina, który został franciszkaninem, stworzyliśmy chór «Cordium». Jego skład się zmieniał, ale nie jakoś bardzo znacząco.

Występujemy w różnych miejscowościach. W szczególności najbardziej zapadła mi w pamięć msza odpustowa ku czci Świętego Jana z Dukli, na której śpiewaliśmy we Lwowie w 2022 r., msza odpustowa ku czci Świętego Szarbela w Bajkowie w 2020 r., wiele mszy odpustowych z naszym udziałem w parafii Czarny Las, wspólne kolędowanie z dziećmi z naszej parafii u arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego we Lwowie, kolędowanie w Zbarskiej Hromadzie, a także udział w obwodowym święcie zimowego folkloru obrzędowego «Nowa radość przyszła» w Tarnopolu w 2022 r.

Choć nie wszyscy uczestnicy chóru mają wykształcenie muzyczne, dobrze współdziałamy i tworzymy zgraną grupę. To jest nasza wspólna sprawa, z której jesteśmy dumni. Mimo wielu prywatnych kłopotów zawsze spieszymy się do kościoła» – podsumowuje Wiktorija Dowhał.

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z rodzinnego archiwum Wiktorii Dowhał: 1. Wiktorija Dowhał, 2023 r. 2. Franciszka Barczyńska z matką Józefą, 1930 r. 3. Ślub Franciszki Barczyńskiej i Petra Zaleskiego, dziadków Wiktorii Dowhał, 1948 r. 4. Chrzczony Wiktorii Dowhał w katedrze we Lwowie, 1984 r. Od lewej do prawej: prababcia Józefa, jej brat Paweł, Wiktorija Dowhał na rękach u mamy Marii Hryb, brat Wiktorii Paweł Hryb, dziadek Petro Zaleski.

«Zuстрілися в університеті»

Pісля закінчення школи її мама Марія Залеська навчалася у Львівському університеті, на кафедрі англійської філології: «У Львові вона познайомилася з моїм батьком Василем Грибом, який навчався на журналістиці. Він поїхав із міста Бар Вінницької області з української православної родини. Батько був старшим за маму на три роки. Спочатку працював у колгоспі. Згодом навчався на Донбасі в ремісничому училищі й лише після служби в армії вступив у Львів.

Moї батьки pobrali się w 1973 r. Через рік народився mій starszy brat Paweł, який ще w 2000 r. wїїхав na robotę w USA, де живе й донині. Я народилася w 1981 r. Tато працював редактором газети «Народне слово» й директором друкарні w Zbaraжі. Na жаль, він уже помер. Йому було 52 роки. Мама працювала вчителькою w школі w Zbaraжі. Сьогодні вона на пенсії, живе w будинку своїх батьків w Zалузжі».

Викторія Довгаль навчалася у школі № 2 у Zbaraжі, після цього – на англійській і німецькій філології w Тернополі. Вже 20 років вона викладає англійську мову w Zbarsькому ліцеї № 2 імені Івана Франка. Її чоловік Олександр Довгаль походить із Вишнівеччини. У них двоє дітей. Старша Вероніка закінчила Львівську національну академію мистецтв за освітньою програмою «Дизайнер одягу», а Василько навчається ще w школі.

«Я дуже люблю історію, за нагоди завжди розпитувала бабусю про минуле. Також вивчаю родовід свого чоловіка. Разом ми ходимо прибирати римо-католицький цвинтар у Zbaraжі, де поховані мої родичі. Мій чоловік відновлював надгробки на цьому кладовищі, а пізніше разом зі мною приєднався до Польського культурно-освітнього товариства «Zbaraж». У католицькій парafії Святого Антонія у Zbaraжі я керую хором колективом «Cordium», – зазначає пані Вікторія.

«Із дитинства відвідувала костел»

«Напередодні проголошення незалежності України ходили розмови про відновлення діяльності костелу w Zbaraжі. Моя бабуся Францішка дуже чекала цієї події. Ще за радянських часів був такий собі пан Юнка, який організував поїздки місцевих поляків до Кременця і, здається, Теревовлі. Бабуся брала мене із собою w костел у Кременці, а з дідусем я ходила до православної церкви. Дідусь і бабуся були дуже віруючими людьми», – каже Вікторія Довгаль.

25 грудня 1989 r. zbarsьким католиком повернуто костел і монастирський приміщення. «У 1990 r. до нас у Zbaraж приїхав отець Отто-Роман Пешхала OFM. Спочатку близько місяця він відправляв богослужіння у когось удома, а 25 серпня 1990 r. відбулося освячення тимчасової каплички w монастирських приміщен-

нях, у яких у радянські часи діяв військовий завод. На відкритті була присутня вся наша родина: я, брат, батьки, бабуся і дідусь. До нас приїхало багато паломників. У капличці був великий електричний орган. Я стояла біля вітара, і мені дуже сподобалися костельна музика і пісні. Пам'ятаю, як на органі грав отець Маркіян Трофим'як, який пізніше став єпископом», – пригадує моя співрозмовниця.

«Після відкриття каплички ми кожної неділі приходили на меси, які відправляли отець-францисканці Отто-Роман Пешхала OFM і Ауреліус-Юліус Новак OFM. Вони займалися з дітьми, вчили нас співати. Ще пригадую пані Розу, яка інтонувала пісні й молитви, а за нею вторили вже всі інші.

Із 1991–1992 рр. органістом у нашій парafії був пан Едуард Перець (про пана Едуарда читайте в одному з наступних номерів «Волінського монітора», – авт.). Я разом з іншими дівчатами співала, а мій брат прислуговував. Із теплом згадую отця Пасхалиса Немченка OFM, який навчав нас катехизму, та отця Вєргіліуса OFM, з яким ми часто їздили на паломництво до Польщі, а також до парafії у Гусятині й Шаргороді, де разом співали і ставили вертепи.

У 1992 r. я приступила до Першого Причасття. Нас тоді було десятеро дітей різного віку. Після богослужін у костелі ми часто ходили на природу. В мене лишилися найприємніші спогади про ті часи, про наш спільний пікнік й вертепи», – розповідає Вікторія Довгаль.

У 2000 r. у Zbaraжі освятили костел, у якому з початку 90-х рр. тривав ремонт. Відтоді парafіяни збираються на богослужіння в цьому храмі.

«Будеш грати на органі»

«Свого часу я ходила в музичну школу і грала на баяні, але він мені не подобався. Натомість у мого дядька було фортепіано, яким я почала цікавитися. Коли наш органіст Едуард Перець вїїхав зі Zbaraжа, у храмі не було кому грати на органі. Поступово я почала вчитися грати на фортепіано і награвала вже знайомі з костелу пісні. Брат навчив мене грати «Bądźcie pozdrowiona», і отець Отто знав про це. І ось одного разу, коли на богослужінні були присутні паломники з Польщі, він попросив мене сісти за орган. Я заграла й zaśпівала пісню на Причасття. Мені було трохи страшно й незвично через велику кількість незнайомих людей у костелі. Але я переборала страх і заграла. Після цього отець Отто сказав, що я і далі буду грати.

Я почала навчатися гри на органі в інших людей, зокрема в органістки Марії Камінської з Кременця. Також їздила на навчання до Польщі. На сьогодні гра на органі в костелі – це мета і зміст мого життя», – наголошує пані Вікторія.

«У 2006 r., напередодні першого приміційного богослужіння отця Петра Новосельського, нашого парafіянина, який став францисканцем, ми створили хор «Cordium». Його склад змінювався, але не суттєво.

Ми виступаємо в різних населених пунктах. Зокрема, найбільш запам'яталися відпустова меса на честь Яна з Дуклі, яку ми супроводжували своїм співом у Львові у 2022 r., відпустова меса на честь Святого Шарбеля в Байківцях у 2020 r., безліч відпустових служб Божих у нашому супроводі в парafії Чорний Ліс, спільне колядування з дітьми нашої парafії в архієпископа Мечислава Мокшицького у Львові, виступи з колядками у Zbarsькій громаді, а також участь в обласному святі зимового календарно-обрядового фольклору «Нова радість стала» в Тернополі у 2022 r.

Хоча не всі учасники хору мають музичну освіту, ми чудово взаємодіємо й перебуваємо на одній хвилі. Це наша спільна справа, якою ми пишаємося. І попри безліч приватних клопотів, ми завжди поспішаємо до храму», – завершує Вікторія Довгаль.

Сергій Гладішук

На фото з родинного архіву Вікторії Довгаль: 1. Вікторія Довгаль, 2023 r. 2. Францішка Барчинська з маткою Юзефою, 1930 r. 3. Шлюб Францішки Барчинської та Петра Залеського, дідусь і бабуся Вікторії Довгаль, 1948 r. 4. Хрестини Вікторії Довгаль у Львівській катедрі в 1984 r. Зліва направо: прабабуся Юзефа, її брат Павло, Вікторія Довгаль на руках у мамы Марії Грїб, брат Вікторії Павло Грїб та дідусь Петро Залеський.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wolyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023». Проект «Польські медія в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляди автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

Edward Chlebig, nauczyciel z Niwecka: ciąg dalszy historii

Едвард Хлебик, учитель із Нивецька: продовження історії

«Z wielkim zainteresowaniem przeczytaliśmy artykuł pod tytułem «Ocaleni od zapomnienia: Edward Chlebig». Nazywam się Zofia Chilvers, dawniej Chlebig, a moim dziadkiem był Edward Chlebig – tak zaczyna się mail do redakcji «Monitora Wołyńskiego», dzięki któremu poznaliśmy dalsze losy jeszcze jednego bohatera rubryki «Ocaleni od zapomnienia».

«Із великим зацікавленням я прочитала статтю під назвою «Повернуті із забуття: Едвард Хлебик». Я – Зофія Чілверз, у дівоцтві Хлебик. Едвард Хлебик був моїм дідусем», – так починається лист до редакції «Волинського монітора», завдяки якому ми дізналися про подальшу долю ще одного героя рубрики «Повернуті із забуття».

W 2018 r. dr Tetiana Samsoniuk z Równego opisała na łamach «Monitora Wołyńskiego» losy Edwarda Chlebika – polskiego osadnika i nauczyciela z Niwecka w powiecie sarneńskim (dziś rejon sarneński w obwodzie rówieńskim, przed reformą 2020 r. – rejon dąbrowski). Oparła swoją opowieść na sprawie karnej NKWD przechowywanej obecnie w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego.

Jak wynikało z akt sprawy karnej Edward Chlebig urodził się 11 marca 1896 r. w Stonawie (obecnie Czechy). Ten fakt potwierdziła Zofia Chilvers, jego wnuczka.

W mailu do nas sprecyzowała dane o rodzinie Edwarda Chlebika, gdyż dokumenty z archiwum w Równem zawierały nieścisłości. Podała, że jego ojcem był Jan, górnik pochodzący z Olbrachcic (obecnie Czechy). Matką Edwarda była Weronika Staniczakowa. Jan i Weronika mieli dziesięć dzieci (w aktach NKWD podano imiona dziewięciorga): Franciszek ur. 1888 r., Barbara ur. 1891 r., Zofia ur. 1894 r., Józef ur. 1895 r., Edward ur. 1896 r., Anna ur. 1898 r., Alojzy ur. 1900 r., Roman ur. 1902 r., Emilia ur. 1907 r. i Henryka ur. 1908 r.).

Odnosnie danych o służbie wojskowej, Zofia Chilvers potwierdziła ich zgodność z rzeczywistością. Jej dziadek walczył na frontach Wielkiej Wojny i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. W 1920 r. był oficerem baterii w stopniu podporucznika w 7 Pułku Artylerii Lekkiej (II RP).

Ożenił się z Janiną Gemrot (a nie Anną, jak podano w dokumentach NKWD) w Stonawie 16 maja 1923 r. Mieli dwójkę dzieci: Annę Wandę (ur. 1924 r.) i Marianą Władysława (ur. 1926 r.) – ojca pani Zofii. W aktach sprawy karnej zostało podane tylko drugie imię każdego z dzieci.

Z tekstu Tetiany Samsoniuk wynika, że Edward Chlebig jako osadnik wojskowy otrzymał od państwa polskiego ziemię w Niwecku. Prowadził gospodarstwo rolne, którego stan dokładnie opisuje w dokumentach funkcjonariusz NKWD, oraz pracował jako nauczyciel szkolny.

Z uzupełnień przesłanych przez wnuczkę bohatera tego artykułu dowiadujemy się, że Edward Chlebig był nie tylko nauczycielem, ale również założycielem i dyrektorem szkoły dla miejscowych dzieci, zarówno polskich osadników, jak i ukraińskich mieszkańców wsi. Pani Zofia napisała, że jej dziadek oficjalnie świadectwo nauczyciela uzyskał w 1922 r. Załączyła także zdjęcie, na którym widać dyrektora szkoły Edwarda Chlebika i nauczycielkę Janinę Kalinowską z uczniami.

Zofia Chilvers przypomniała nam o tym, że na portalu kresyfamily.com została opublikowana relacja Mariana Władysława Chlebika, syna Edwarda, z tamtych dni: <https://www.kresyfamily.com/wow-093-niweck-chlebig.html>. Dowiadujemy się z niej, jak osadnicy radzili sobie z uprawą otrzymanej roli, jakie relacje mieli z miejscowymi mieszkańcami, jak rozwijali wspólnotę. Marian Chlebig opisał również proces budowy szkoły, jej rozwój i osiągnięcia uczniów. Dołączył także dokumenty potwierdzające mianowanie Edwarda Chlebika na nauczyciela szkoły w Niwecku, a następnie jej kierownika oraz akt nadania (zwany wtedy aktem nadawczym) na własność działki ziemi.

Na portalu btx.home.pl opublikowano wspomnienia Albina Piechoty z pracy nauczycielskiej na Wołyniu: <https://btx.home.pl/ksiBTX/index.php/historia/425-wspomnienia-z-pracy-nauczycielskiej-na-wołyniu-w-latach-1936-1939-czesc-1>. Opowiada on m.in. o pomocy udzielonej mu przez Edwarda Chlebika w sprawie założenia i rozbudowy szkoły we wsi



Pracuki, sąsiadującej z Niweckiem. Wspomina o tym, jak wielkim szacunkiem cieszył się Edward Chlebig w lokalnej społeczności.

Tetiana Samsoniuk w swoim artykule pisze, że Edward Chlebig został aresztowany przez NKWD 24 grudnia 1939 r. Zofia Chilvers dodaje, że zatrzymano go o północy, kiedy szedł z synem na Pasterkę do kościoła.

Miesiąc później Edward Chlebig opuścił więzienie. Jak wynika z akt NKWD, wypuszczono go ze względu na to, że «nie udowodniono antyradyckiej działalności».

«Rodzina – Edward, Janina, Wanda i Marian – została deportowana 10 lutego 1940 r. do łagru w Kottlasie w obwodzie archangielskim, gdzie przebywała do amnestii w lipcu 1941 r., kiedy została zwolniona, a rodzina przedostała się do Persji, aby dołączyć do II Korpusu generała Andersa» – poinformowała naszą redakcję Zofia Chilvers.

Dodała: «Po wojnie, nie mogąc wrócić do Polski, rodzina wyemigrowała do Anglii i osiedliła się w Blackburn, gdzie Edward, mimo doświadczenia pedagogicznego, podjął pracę w fabryce samochodów. Wykorzystał to jednak, zakładając w Blackburn szkołę sobotnią dla rodzin polskich emigrantów, która istnieje do dziś. Edward został pierwszym dyrektorem szkoły. Należy zaznaczyć, że jego dzieci były już dorosłe, a on sam nie miał wówczas wnuków, które same czerpałyby korzyści ze szkoły, robił to wyłącznie dla dobra społeczności. Późniejsze życie spędził mieszkając z córką Wandą w Upminster. Zmarł 16 stycznia 1987 r. w wieku 90 lat».

Wcześniej dzięki krewnym bohaterów rubryki «Ocaleni od zapomnienia» redakcji udało się ustalić dalsze losy m.in.: Jana Bulika, Antoniego Maciejewskiego, Stanisława Pacholczyka, Olgierda Wirpsy, Tadeusza Lechowicza oraz ich rodzin.

Natalia Denysiuk

Na zdjęciu, udostępnionym przez Zofię Chilvers: Rodzina Chlebików, ok. 1913 r. Edward Chlebig stoi drugi od lewej.

u dokumentach співробітник НКВС, та працював шкільним учителем.

Із доповнень, надісланих онукою героя цієї публікації, дізнаємося, що Едвард Хлебик був не лише вчителем, але й засновником та директором школи для місцевих дітей: і польських осадників, і українських селян. Пані Зофія написала, що її дідусь отримав свідоцтво вчителя в 1922 r. Вона додала фотографію, на якій зображені директор школи Едвард Хлебик та вчителька Яніна Калиновська з учнями.

Зофія Чілверз нагадала нам про те, що на сайті kresyfamily.com опубліковано спогади Мар'яна Владислава Хлебика, сина Едварда, про ті часи: <https://www.kresyfamily.com/wow-093-niweck-chlebig.html>. З них ми можемо довідатися про те, як переселенці справлялися з обробкою отриманої землі, які взаємини підтримували з місцевими жителями, як розбудовували спільноту. Мар'ян Хлебик описав теж процес будівництва школи, її розвиток та досягнення учнів. І ще долучив документи, які підтверджують призначення Едварда Хлебика вчителем школи в Нивецьку, а згодом її директором, та акт на право власності на земельну ділянку.

На сайті btx.home.pl опубліковано спогади Альбіна Пехоти про його вчительську діяльність на Волині: <https://btx.home.pl/ksiBTX/index.php/historia/425-wspomnienia-z-pracy-nauczycielskiej-na-wołyniu-w-latach-1936-1939-czesc-1>. Він розповів про те, як Едвард Хлебик допомагав йому заснувати й розширити школу в Працюках – селі, розташованому по сусідству з Нивецьком. Альбін Пехота пригадав про повагу, якою Едварда Хлебика обдаровували місцеві мешканці.

Тетяна Самсонюк у своїй статті написала, що НКВС арештував Едварда Хлебика 24 грудня 1939 r. Зофія Чілверз уточнила, що його затримали, коли він ішов із сином на опівнічну різдвяну месу.

Через місяць Едварда Хлебика випустили з в'язниці. Згідно з документами НКВС, його звільнили, оскільки «антирадянська діяльність не була доведена».

«10 лютого 1940 r. усю сім'ю – Едварда, Яніну, Ванду та Мар'яна – депортували до табору в Котласі Архангельської області, де вони перебували до амністії в липні 1941 r., коли їх звільнили. Тоді родина вирушила до Персії, щоб приєднатися до 2-го польського корпусу під командуванням генерала Андерса», – повідомила Зофія Чілверз.

Вона додала: «Після війни, не маючи можливості повернутися до Польщі, сім'я емігрувала до Англії й оселилася в Блекберні, де Едвард, незважаючи на своє педагогічне минуле, влаштувався на роботу на автомобільний завод. Однак він скористався своїм досвідом, заснувавши в Блекберні суботню школу для сімей польських емігрантів, яка існує до сьогодні. Едвард Хлебик став її першим директором. Варто зазначити, що його діти тоді були вже дорослими, а внуків у нього ще не було, тобто він робив це виключно заради польської спільноти. Пізніше він жив зі своєю донькою Вандою в Апмінстері. Помер 16 січня 1987 r. у 90-річному віці».

Раніше завдяки родичам героїв рубрики «Повернуті із забуття» редакції вдалося встановити подальші долі, наприклад, Яна Буліка, Антона Мацеєвського, Станіслава Пахольчика, Ольгерда Вірпши, ТADEУША Леховича та їхніх родин.

Наталія Денисюк

На фото, наданому Зофією Чілверз: Родина Хлебиків, близько 1913 r. Едвард Хлебик стоїть другим зліва.

У 2018 r. Tetiana Samsoniuk z Równego розповіла на сторінках «Волинського монітора» про долю Едварда Хлебика – польського осадника і вчителя з Нивецька Сарненського повіту (сьогодні Сарненський район Рівненської області, до реформи 2020 r. – Дубровицький район). Свій нарис вона написала, спираючись на матеріали кримінальної справи НКВС, яка зараз зберігається в Державному архіві Рівненської області.

Згідно з матеріалами справи, Едвард Хлебик народився 11 березня 1896 r. у місті Стонawa (нині Чехія). Цей факт підтвердила Зофія Чілверз, його внучка.

У мейлі до редакції вона уточнила деякі дані про родину Едварда Хлебика, оскільки архівні документи з Рівного містили неточності. Вона повідомила, що його батьком був Ян, шахтар з Альбрехтіце (сьогодні Чехія). Матір Едварда – Вероніка Станічкова. У Яна і Вероніки було десятеро дітей (у справі НКВС вказано імена дев'ятьох): Францішек 1888 r. н., Барбара 1891 r. н., Зофія 1894 r. н., Юзеф 1895 r. н., Едвард 1896 r. н., Анна 1898 r. н., Алоїз 1900 r. н., Роман 1902 r. н., Емілія 1907 r. н. і Генрика 1908 r. н.

Якщо йдеться про відомості щодо служби у війську, то Зофія Чілверз підтвердила їх відповідність. Її дідусь воював на фронтах Великої війни та польсько-більшовицької війни 1920 r. Тоді він був офіцером батареї у званні підпоручика в 7-му полку польової артилерії Війська Польського.

16 травня 1923 r. герой цього тексту одружився у Стонаві з Яніною Гемрот (а не Анною, як зазначено в документах НКВС). Вони виховували двох дітей: Анну-Ванду (1924 r. н.) і Мар'яна-Владислава (1926 r. н.). Мар'ян – батько пані Зофії. У матеріалах кримінальної справи вказано чомусь лише другі імена дітей.

Із тексту Tetiany Samsoniuk довідуємося, що Едвард Хлебик як військовий осадник отримав від польської держави землю в Нивецьку. Він вів господарство, стан якого детально описав

Wielki Mufti Krymu: «Jeśli język nie rozwija się, to powoli umiera»

Верховний Муфтій Криму: «Якщо мова не розвивається, вона потихеньку вмирає»

«Wojna nie zaczęła się w 2022 r.» – zaznaczył Ajder Rustemow, Wielki Mufti Krymu, przewodniczący Duchowego Zarządu Muzułmanów Krymu, z którym rozmawialiśmy podczas jego wizyty w Łucku w ramach projektu «Karmimy kraj. Smak ukraińskiego Krymu».

«Війна почалася не у 2022 р.», – наголосив Верховний Муфтій Криму, голова Духовного управління мусульман Автономної Республіки Крим Айдер Рустемов, із яким ми розмовляли під час його візиту до Луцька в рамках проекту «Годуємо країну. Smak українського Криму».

Mobilna kuchnia krymskotatarska działa przede wszystkim na terenach przyfrontowych, ale od czasu do czasu odwiedza także inne miasta Ukrainy w ramach różnych wydarzeń. 10 września Tatarzy krymscy częstowali piławem mieszkańców Łucka, jednocześnie zapoznając ich z historią i tradycjami swojego narodu.

Od 2014 r. w Łucku odbywa się więcej wydarzeń poświęconych Tatarom krymskim, gdyż przybyli tu wówczas pierwsi przesiedleńcy z Krymu. Założyli organizację społeczną «Tatarzy Krymscy Wołyńscy». Po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę do tej społeczności dołączyły krymskotatarskie rodziny z obwodu chersońskiego oraz z okupowanego Krymu.

O to, gdzie obecnie są rozsiadani po świecie Tatarzy krymscy, zapytałam Ajdera Rustemowa, Wielkiego Muftiego Krymu, przewodniczącego Duchowego Zarządu Muzułmanów Krymu.

– Tatarzy krymscy zaczęli rozpraszać się po całym świecie od czasu rosyjskiej okupacji Krymu w 1783 r. Duża fala emigracji została spowodowana czerwonym terrorem na Krymie po proklamowaniu niepodległej Krymskiej Republiki Ludowej w grudniu 1917 r. Bolszewicy wymordowali wówczas całą inteligencję, na czele z muftim i jednocześnie prezydentem republiki Nomanem Çelebicihanem oraz eksterminowali tysiące Tatarów krymskich.

W maju 1944 r. władze sowieckie deportowały z Krymu cały naród krymskotatarski.

Dziś największa krymskotatarska diaspora mieszka w Turcji: około 5 mln. Istnieje ogromna wspólnota w Rumunii. Tatarzy krymscy są również w Polsce i na Litwie, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie oraz w innych krajach.

– Jeśli chodzi o falę emigracji spowodowaną rosyjską okupacją Krymu w 2014 r., czy po wyzwoleniu Krymu, po zwycięstwie Ukrainy w wojnie, wielu Tatarów krymskich powróci do Ukrainy?

– Żyjemy w czasach globalizacji, kiedy zaciera się granice kulturowe i każdy szuka wygodnych warunków przede wszystkim dla siebie i swojej rodziny. Moim zdaniem wielu Tatarów krymskich, Ukraińców czy przedstawicieli innych narodowości nie wróci z Europy, choć będą utrzymywać kontakt ze swoją ojczyzną ziemią, z Ojczyzną.

– Gdzie Tatarzy krymscy uczą się języka ojczystego?

– To kolejne bardzo duże wyzwanie, przed którym teraz stoimy. Przed okupacją Krymu dopiero tworzyliśmy krymskotatarskie szkolnictwo. Pojawiły się szkoły, programy nauczania i podręczniki w języku krymskotatarskim. Właśnie zaczęliśmy to robić, gdy w 2014 r. rozpoczęła się ta straszna wojna. Dla nas nie zaczęła się w 2022 r. Widzimy, co Rosjanie robili przez te dziesięć lat. Niszczili Tatarów krymskich różnymi sposobami.

Wyzwanie związane z językiem jest nadal aktualne. Tutaj, w łódzkiej części Ukrainy, nie było szkół krymskotatarskich. Jedynie w Szkole nr 1 w Nowooleksijiwce w obwodzie chersońskim od 2017 r. do rosyjskiej okupacji w 2022 r. można było uczyć się języka krymskotatarskiego. Szkoła dla dzieci krymskotatarskich została niedawno otwarta w Centrum Edukacyjno-Kulturowym Birlik we wsi Czajki niedaleko Kijowa.

– W jakim języku uczą się uczniowie Birlik School?

– Nie mogą uczyć się wszystkich przedmiotów w języku krymskotatarskim, ponieważ nie ma podręczników. Język krymskotatarski praktycznie nie rozwijał się od stulecia. Jeśli język nie rozwija się, to powoli umiera. Dzieci uczą się głównie



w języku ukraińskim, a język krymskotatarski jest wprowadzany stopniowo.

Jeśli chodzi o instytucje szkolnictwa wyższego, filologia krymskotatarska jest dostępna na Kijowskim Uniwersytecie Narodowym im. Tarasa Szewczenki i Tawrijskim Uniwersytecie Narodowym im. Wołodomyra Wernadzkiego. Można również uczyć się języka na różnych kursach, które odbywają się tu i tam, ale same w sobie nie pomogą w rozwoju języka. Chwała Bogu, w 2021 r. Ukraina na szczeblu państwowym przyjęła Konsepcję Odrodzenia Języka Krymskotatarskiego, która właśnie zaczęła działać.

– Co Ukraina i Tatarzy krymscy będą musieli zrobić w pierwszej kolejności, gdy ukraińskie Siły Zbrojne odzyskają Krym?

– Przywrócić sprawiedliwość. Ustanowić ukraińskość Krymu i ukraińską obecność na Krymie, aby ludzie mogli to poczuć. Nie będzie to łatwe.

– Co znaczy dla Tatarów krymskich nominacja Rustema Umerowa na stanowisko nowego ministra obrony Ukrainy?

– Kiedy Tatar krymski jest mianowany na takie stanowisko w czasie wojny, jest to dla nas bardzo mocny sygnał. Wierzę w przyszłość tego kraju. Wierzę, że Ukraina może teraz wyznaczyć nowe drogi dla całego świata. I jestem pewien, że każdy Tatar krymski na okupowanych terenach czuje to samo.

Jest to również przesłanie dla całego świata, ponieważ wojna nie może się zakończyć bez wyzwolenia Krymu. Wygląda więc jako bardzo logiczne mianowanie na to stanowisko Tatar krymskiego. Za tą decyzją kryje się wiele przemyśleń i przyczyn. Rustem Umerow ma dobre koneksje i kontakty, jest sprawnym menedżerem z dużym doświadczeniem. Mam nadzieję, że mu się uda.

Chociaż nasz kraj wciąż wymaga oczyszczenia. I jestem pewien: jeśli mówimy o religijnym i filozoficznym znaczeniu dzisiejszych wydarzeń i kontakty, jest sprawnym menedżerem z dużym doświadczeniem. Mam nadzieję, że mu się uda.

Rozmawiała Natalia Denysiuk
Fot. Natalia Denysiuk

Na zdjęciu: Wielki Mufti Krymu Ajder Rustemow i zastępczyni mera Łucka Iryna Czebeluk podczas wizyty Ajdera Rustemowa w Łucku w ramach projektu «Karmimy kraj. Smak ukraińskiego Krymu». 10 września 2023 r.

– De krymscy tatarzy wivcząć rідnu mowu?

– Це інший дуже великий виклик, який стоїть перед нами. Перед окупацією Криму ми тільки-тільки налагоджували криmsькотатарське шкільництво. З'явилися національні школи, програми й підручники криmsькотатарською мовою. Ми тільки почали це робити, як у 2014 р. прийшла ця дика війна. Вона для нас почалася не у 2022 р. Ми бачимо, що робили росіяни всі ці дев'ять років. Вони вижили криmsьких татар різними методами.

Виклик, пов'язаний із мовою, досі актуальний. Тут, на материковій частині України, криmsькотатарських шкіл не було. Тільки у школі № 1 у Новоолексіїві на Херсонщині із 2017 р. до російської окупації у 2022 р. можна було вивчати криmsькотатарську мову. Школу для криmsькотатарських дітей відкрили нещодавно на базі освітньо-культурного центру Birlik у селі Чайки під Києвом.

– Якою мовою навчаються учні Birlik School?

– Усі предмети криmsькотатарською вони не можуть вивчати, оскільки немає підручників. Криmsькотатарська мова ціле століття майже не розвивалася. Якщо мова не розвивається, вона потихеньку вмирає. Діти навчаються передусім українською мовою, криmsькотатарська впроваджується поступово.

Якщо говорити про вищі навчальні заклади, то криmsькотатарська філологія є в Київському національному університеті імені Тараса Шевченка і Таврійському національному університеті імені Володимира Вернадського. Мову можна вивчати також на різних курсах, які то тут, то там проводяться, але тільки вони, якщо йдеться про розвиток мови, не допоможуть. Слава Богу, у 2021 р. в Україні на державному рівні прийняли Концепцію відродження криmsькотатарської мови. Вона тільки почала працювати.

– Що передусім потрібно буде зробити Україні та криmsьким татарам, коли Збройні сили України відвоюють Крим?

– Встановити справедливість. Встановити українськість Криму та українську присутність у Криму, щоб люди це відчули. Це буде нелегко.

– Що означає для криmsьких татар призначення новим міністром оборони України Rustema Umerova?

– Коли криmsького татарина в умовах війни призначають на таку посаду, це дуже потужний меседж для нас. Я вірю в майбутнє цієї країни. Вірю, що Україна може зараз дати новий тренд усьому світу. І я впевнений, що це відчуває кожен криmsький татарин на окупованих територіях.

Це також меседж усьому світу, адже війна не може закінчитися без звільнення Криму. І коли на цю посаду призначають криmsького татарина, це дуже логічно. В це рішення закладено дуже багато смислів і причин. Rustem Umerov має багато зв'язків, він дуже добрий менеджер із величезним досвідом. Я сподіваюся, що в нього все вийде.

Хоча наша країна все ще потребує очищення. І я впевнений: якщо йдеться про релігійно-філософський смисл сьогоднішніх подій, ця війна прийшла не просто так. Всевишній будь-який іспит будь-якому народу будь-коли надає для того, щоб цей народ самоочистився зсередини.

Розмовляла Наталя Денисюк
Фото: Наталя Денисюк

На фото: Верховний Муфтій Криму Айдер Рустемов і заступниця Луцького міського голови Ірина Чебелук під час заходу в Луцьку в рамках проекту «Годуємо країну. Smak українського Криму». 10 вересня 2023 р.

Prace na cmentarzu w Kowlu

Впорядкування цвинтаря в Ковелі

15 września członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej ponownie odwiedzili cmentarz komunalny w Kowlu przy ulicy Niezależności.

Tym razem pomalowali groby polskich harcerzy oraz zawiesili na nich biało-czerwone szarfy. Takie szarfy zostały także zawieszane na wszystkich grobach na kwaterze żołnierzy polskich, których prochy spoczywają na kowelskiej ziemi. Groby legionistów zostały uporządkowane przez członków TKP w Kowlu dwa tygodnie wcześniej.

Jak powiedział prezes Towarzystwa Anatolij Herka, wykonanie prac było możliwe dzięki panu Jarosławowi Góreckiemu, dyrektorowi Centrum

Dialogu «Kostiuchnówka» Chorągwi Łódzkiej ZHP, który na wiele sposobów wspiera działalność towarzystw polskich i utrzymanie polskich cmentarzy na Wołyniu. Towarzystwu w Kowlu dostarczył m.in. farbę do nagrobków.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG
Fot. Anatolij Herka

15 вересня члени Товариства польської культури знову відвідали комунальне кладовище в Ковелі на вулиці Незалежності.



Цього разу вони пофарбували надгробки на похованнях польських харцерів і повісили на них біло-червоні стрічки. Такі ж стрічки вони пов'язали на всі могили польських військових, які спочивають у Ковелі. Ту частину цвинтаря, де поховані польські legionieri, члени ТКП впорядкували двома тижнями раніше.

За словами голови товариства Анатолія Герки, проведення робіт стало можливим завдяки Ярославу Гурецькому, директору Цен-

тру діалогу «Костюхнівка» Лодзької хоругви Спілки польського харцерства, який підтримує діяльність польських організацій і впорядкування польських цвинтарів на Волині. Він, зокрема, надав товариству в Ковелі фарбу для надгробків.

Веслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото: Анатолій Герка

Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

З'їзд Федерації польських медіа на Сході

21 września przedstawiciele polskich redakcji gazet, programów radiowych, telewizyjnych i portali internetowych zrzeczeni w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie przyjechali do Warszawy na doroczny zjazd.

X Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie odbył się w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Jako że od pierwszego spotkania minęło 10 lat, jubileusz był okazją do spojrzenia wstecz i dokonania podsumowań. Z krótkich sprawozdań zaprezentowanych przez kolejnych prezesów Federacji wyłonił się obraz organizacji, której przez 10 lat przyszło się mierzyć z różnymi wyzwaniami, m.in. epidemią koronawirusa i rosyjską agresją na Ukrainie, a mimo to udało jej się osiągnąć zamierzone cele.

Wśród innych ważnych tematów poruszono kwestię przyszłości Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. Debatujący zastanawiali się nad rolą mediów polonijnych w polskiej polityce historycznej, rozmawiali o tym, jak powinny one działać w trudnych i kryzysowych czasach – w kontekście wojny na Ukrainie oraz represji reżimu Łukaszenki wobec społeczeństwa białoruskiego, a także o budowaniu współpracy z innymi organizacjami, w tym zrzeszającymi media polskie i polonijne.

Obecni na spotkaniu dyrektor Departamentu ds. Współpracy z Polonia i Polakami za granicą w KPRM Jan Badowski, prezes Fundacji Wolność i Demokracja Lilia Luboniewicz i wiceprezes Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» Juliusz Szymczak-Gałkowski zmierzali się z trudnymi pytaniami od członków Federacji odnośnie systemu wsparcia i innych problemów, z jakimi się borykają się na co dzień.

Uczestnicy zjazdu mieli okazję zwiedzić Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL poświęcone ludziom powojennego podziemia antykomunistycznego oraz organizacji niepodległościowym, gdzie obejrżeli m.in. celę Witolda Pileckiego i miejsce egzekucji gen. Emila Fieldorfa «Nila».

W sali, w której odbywało się spotkanie, eksponowane były wystawy: «Byłem Polakiem, obywatelem Ukrainy», opowiadającą o żołnierzach polskiego pochodzenia, którzy zginęli w walce z rosyjską armią na terenie Ukrainy w latach



2014–2023, oraz o Janie Olszewskim, premierze Polski w latach 1991–1992.

Obecni na Zjeździe przedstawiciele blisko 40 redakcji z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Węgier, Kazachstanu, Kirgistanu, Niemiec, Czech i Francji dokonali wyboru nowych władz. Prezesem Federacji na kolejną jednoroczną kadencję został ponownie Rajmund Klonowski z «Kuriera Wileńskiego» (Litwa). W Zarządzie znaleźli się Jerzy Wójcicki, redaktor naczelny «Słowa Polskiego» (Ukraina), Ryszard Stankiewicz, redaktor naczelny «Polaka na Łotwie» (Łotwa), Robert Rajczak (Węgry) oraz Walenty Wojniłło, prezes Stowarzyszenia Mediów Polskich na Litwie i redaktor «Wilnoteki» (Litwa). W Radzie Programowej zasiadli Anna Papiszewska (Białoruś), Wiktoria Laskowska-Szczur (Ukraina) i Krystyna Kunicka (Łotwa).

Organizatorami X Zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie były Fundacja Wolność i Demokracja oraz Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie».

Źródło: wid.org.pl
Fot. Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie»

21 вересня представники редакцій газет, радіо, телеканалів та інтернет-порталів, які входять до складу Федерації польських медіа на Сході, прибули до Варшави на щорічний з'їзд.

Канцелярії голови Ради міністрів РП Ян Бадоський, голова фундації «Свобода і демократія» Лілія Любоневич і заступник голови фундації «Допомога полякам на Сході» Юліуш Шимчак-Галковський відповіли на складні запитання членів федерації про підтримку медіа та інші проблеми, з якими вони щодня стикаються.

Учасники з'їзду мали можливість ознайомитися з експозицією Музею виклятих солдатів та політ'язнів ПНР, присвяченою діячам післявоєнного антикомуністичного підпілля та незалежницьких організацій. Оглянули, зокрема, камеру Вітольда Пілецького та місце страти генерала Еміля Фільдорфа на псевдо Ніл.

У залі, де проходила зустріч, було представлено виставку «Я був поляком, громадянином України» про солдатів польського походження, які загинули в боях із російською армією на території України у 2014–2023 рр., та експозицію, присвячену Яну Ольшевському, прем'єр-міністру Польщі в 1991–1992 рр.

Представники майже 40 редакцій з України, Білорусі, Литви, Латвії, Угорщини, Казахстану, Киргизстану, Німеччини, Чехії та Франції, присутні на з'їзді, обрали нове керівництво федерації. Її головою на наступний рік переобрано Раймунда Клоновського з видання «Kurier Wileński» (Литва). До правління організації увійшли головний редактор видання «Słowo Polskie» Юрій Войціцький (Україна), головний редактор часопису «Polak na Łotwie» Ришард Станкевич (Латвія), Роберт Райчак (Угорщина), голова Товариства польських медіа в Литві й редактор онлайн-видання «Wilnoteka» Валентин Войнілло (Литва). До програмної ради увійшли Анна Панішева (Білорусь), Вікторія Ляковська-Щур (Україна) та Кристина Куницька (Латвія).

Організаторами X з'їзду Федерації польських медіа на Сході були фундації «Свобода і демократія» та «Допомога полякам на Сході».

X з'їзд Федерації польських медіа відбувся в Музеї виклятих солдатів та політ'язнів ПНР. Оскільки з часу першої зустрічі минуло 10 років, ювілей став нагодою озирнутися назад і підбити підсумки. У коротких доповідях голови федерації, які очолювали її в різні періоди, представили історію організації, якій протягом 10 років, попри різні виклики, зокрема епідемію коронавірусу та російську агресію в Україні, вдалося досягти своїх цілей.

Присутні обговорили майбутнє Федерації польських медіа на Сході. Учасники дебатів розглянули роль польських ЗМІ в польській історичній політиці, обговорили, як вони повинні діяти у складні та кризові часи, наприклад, в умовах війни в Україні та репресій режиму Лукашенка проти білоруського суспільства, а також як розбудувати співпрацю з іншими організаціями, які об'єднують польські та полонійні медіа.

Присутні на з'їзді директор департаменту співпраці з Полонією та поляками за кордоном

Джерело: wid.org.pl
Фото: Фундація «Допомога полякам на Сході»

Rówieńscy Polacy czytali powieść «Nad Niemnem»

Рівненські поляки читали роман «Над Німаном»

Чłonковие Товариства Культуры Польскей ім. Владыслава Реймонта в Рównем взяли udział в 12. edycji akcji Narodowego Czytania. 16 września zgromadzili się в Miejskim Domu Kultury, by czytać powieść Elizy Orzeszkowej «Nad Niemnem».

Czternaście osób – dorośli, młodzież i dzieci – wcieliło się в role bohaterów Elizy Orzeszkowej, zachęcając zgromadzonych do przeczytania jej utworu в całości. Liczni widzowie przebywający на widowni з zainteresowaniem słuchali słów powieści.

Jeden з fragmētōw przeczytał także wicekonsul Konsulatu Generalnego RP в Łucku Michał Banaś, który zaszczycił swoją obecnością акcją Narodowego Czytania в Równem.

Prezentowana treść utworu przeplatала się дзвінками muzyki i pieśni «Ty pójdiesz

górá...» i «Polskie kwiaty» в wykonaniu zespołu «Faustyna».

Działanie «Organizacja Narodowego Czytania» zostało zrealizowane в рамках projektu Fundacji Wolność i Demokracja «Wielka Polska Rodzina – wspólnie в imieniu Polski» finansowanego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów в рамках konkursu Polonia i Polacy за Granicą 2023.

Władysław Bagiński,
Towarzystwo Kultury Polskiej ім. Владыслава Реймонта
Fot. Angelina Tarasiuk

Dorośli, mōłody i діти, разом чотирнадцять осіб, втілилися в персонажів Елізи Ожешко, заховаючи присутніх прочитати її твір повністю. Численні глядачі із цікавістю вслухалися в слова роману.

Один з уривків прочитав віцеконсул Генерального консульства РП у Луцьку Міхал Банась, який завітав на акцію до Рівного.

Вибрані фрагменти твору переплітали ся з піснями «Ты ройдзеш гора...» та «Polskie kwiaty» у виконанні ансамблю «Фаустина».

Захід «Organizacja Національного читання» відбувся в рамках проекту «Велика польська родина – спільно в ім'я Польщі», який реалізує фундація «Свобода і демократія» за підтримки Канцелярії голови Ради міністрів РП у межах конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2023».

Владислав Багінський,
Товариство польської культури
імені Владыслава Реймонта
Фото: Ангеліна Тарасюк

Члени Товариства польської культури імені Владыслава Реймонта в Рівному взяли участь у 12-му Національному читанні. 16 вересня вони зібралися в Міському будинку культури, щоб прочитати роман Елізи Ожешко «Над Німаном».



Prelekcja на temat prac archeologiczno-poszukiwawczych

Лекція про пошуково-археологічні експедиції

«W warunkach wojny Ukrainy з Rosją polsko-ukraińskie ekspedycje archeologiczno-poszukiwawcze są ważne zarówno jeśli chodzi о kształtowanie patriotycznej postawy młodzieży, jak i о wzmacnienie relacji między Ukrainą a Polską» – powiedział archeolog Oleksij Złatohorski.

23 września в Centrum Dialogu «Kostiuchonówka» odbyła się prelekcja wygłoszona przez Oleksija Złatohorskiego, młodszego pracownika naukowego Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Armii Ukraińskiej i Sprzętu Wojskowego Narodowego Muzeum Wojskowo-Historycznego Ukrainy. Była poświęcona polsko-ukraińskim ekspedycjom archeologiczno-poszukiwawczym на terenie obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego.

Wśród słuchaczy byli пластуни з Рównieńskiego Округу Narodowej Organizacji Ukrainy «Пласт», m.in. з Równego, Warszawy, Zdobunowa i Zdobicy, на czele з o. Witalijem Porowczukiem oraz harcerze ze zdobunowskiego ośrodka Harcerskiego Hufca «Wołyń» на czele з komendantem Aleksandrem Radicą.

Oleksij Złatohorski powiedział, że po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości przeprowadzono dużo prac archeologiczno-poszukiwawczych в celu znalezienia, zbadania i ekshumacji szczątków osób narodowości polskiej. Takie prace odbyły się в szczególności в miejscach pochówku polskich legionistów з okresu I wojny światowej в Kostiuchonówce, Jablonce Wielkiej i Kuklach. Zbadano rów-

nież miejsca pochówku żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza we Włodzimierzu, Tynnem, Gaikach Siteńskich, Mielnikach, Położewie, Gliniance, Borowiczach, Piszczu, Grabowie i Żurawnikach. Prace archeologiczno-poszukiwawcze przeprowadzono także в miejscach pochówku polskiej ludności cywilnej we wsi Równe (nieistniejące już wsie Ostrówki i Wola Ostrowiecka), kolonii Gaj (Kaszówka), Kostiuchonówce i Puźnikach.

Według Oleksija Złatohorskiego, jednym з ważnych celów tych badań jest upamiętnienie i godny pochówek ludzi, którzy tragicznie zginęli в wojnach XX wieku.

«W warunkach wojny Ukrainy з Rosją takie prace są ważne zarówno jeśli chodzi о kształtowanie patriotycznej postawy młodzieży, jak i о wzmacnienie relacji między dwoma sąsiednimi krajami: Ukrainą i Polską. Dowodem на to są również prace poszukiwawcze przeprowadzane ostatnio przez wspólną polsko-ukraińską ekspedycję в dawnej wsi Puźniki в obwodzie tarnopolskim. Prace te wciąż trwają, więc о ich wynikach poinformujemy później» – zaznaczył Oleksij Złatohorski.

Serhij Szablowski

«В умовах війни України з Росією польсько-українські пошуково-археологічні експедиції важливі і для патріотичного виховання молоді, і для скріплення взаємин між Україною та Польщею», – вважає археолог Олексій Златогорський.

23 вересня в Центрі діалогу «Костюхнівка» на Маневиччині відбулася лекція молодшого наукового співробітника Волинського регіонального музею українського війська та військової техніки Національного військово-історичного музею України Олексія Златогорського. Вона була присвячена польсько-українським пошуково-археологічним експедиціям на території Волинської, Рівненської та Тернопільської областей.

Серед слухачів були пластуни Рівненської округи з Рівного, Вараша, Здобунова, Здобвиці Національної скаутської організації України «Пласт» на чолі з отцем Віталієм Поровчуком і харцери Здобунівського осередку з харцерського загону «Волинь» на чолі з комendantом Олександром Радіцею.

Лектор розповів, що за роки незалежності України проведено значну кількість пошуково-археологічних робіт із пошуку, дослідження та ексгумації останків громадян польської національності. Такі роботи відбулися, зокрема, на місцях поховань польських легіонерів періоду Першої світової війни у Костюхнівці, Великій Яблунці та Kuklach. Досліджено теж

місця поховань солдатів Війська Польського та Корпусу охорони прикордоння у Володимирі, Тинному, Гайках Ситенських, Мельниках, Положевому, Глинянці, Боровичах, Піщі, Грабовому та Журавниках. Пошуково-археологічні роботи виконано й на місцях поховань цивільних осіб польської національності в селі Рівне (колишні села Острівки та Воля Острівецька), колонії Гай (Кашівка), Костюхнівці та Пужниках.

Одна з важливих місій цих досліджень, як зазначає Олексій Златогорський, – вшанування пам'яті та гідне перепоховання людей, які трагічно загинули у війнах XX ст.

«В умовах війни України з Росією такі роботи важливі і для патріотичного виховання молоді, і для скріплення взаємин між двома сусідніми державами: Україною та Польщею. Це засвідчили й останні пошукові роботи спільної польсько-української експедиції на території колишнього села Пужники в Тернопільській області. Дослідження там ще тривають і про їх результати буде оголошено окремо», – зауважує Олексій Златогорський.

Сергій Шабловський

Wira Hupało: «Zakonnicy przyjęli mnie do swojej rodziny»

Віра Гупало: «Монахи прийняли мене у свою родину»

Wira Hupało jest archeologiem, doktorem nauk historycznych, starszym pracownikiem naukowym i starszym badaczem Wydziału Archeologii Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypiakiewicza Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Opowiadamy naszym Czytelnikom o jej monografii poświęconej klasztorowi bernardynów w Dubnie.

Віра Гупало – археологиня, докторка історичних наук, старша наукова співробітниця і старша дослідниця відділу археології Інституту українознавства імені Івана Крип'якевича Національної академії наук України. Розповідаємо нашим читачам про її монографію, присвячену бернардинському монастирю в Дубні.

Monografia «Klasztor bernardynów w Dubnie a kultura funeralna szlachty wołyńskiej w XVII – pierwszej połowie XIX w. (na podstawie materiałów badań archeologicznych)» to jedno z najnowszych opracowań dr hab. Wiry Hupało. W sumie ma w swoim dorobku ponad 150 prac naukowych.

W monografii pisze o historii powstania klasztoru Zakonu Braci Mniejszych w Dubnie i jego funkcjonowaniu, opisuje zabudowę zespołu klasztorowego oraz życie zakonników. Jednak głównym przedmiotem zainteresowania badaczki jest nekropolia na terenie klasztoru i zwyczaje pogrzebowe na Wołyniu. Monografia powstała na podstawie wieloletnich badań archeologicznych i zawiera wiele unikatowych materiałów.

Książka jest dość obszerna, liczy 704 strony formatu A4. Tekst jest wzbogacony o 496 kolorowych ilustracji. Imponujące są: bibliografia (731 pozycji), liczba przypisów (1868) i szczegółowe indeksy. Księga zawiera dane biograficzne i genealogiczne dotyczące 176 osób pochowanych na nekropolii klasztornej w Dubnie.

Ta interdyscyplinarna monografia, oprócz przedstawiania faktów czysto naukowych, przekazuje czytelnikom wiele ciekawych szczegółów z życia szlachty wołyńskiej i mnichów. Autorka szczególną uwagę poświęciła zwyczajom i inwentarzom pogrzebowym, studium ubiorów i dewocjonalików.

Jak opowiada Wira Hupało, klasztor w Dubnie stał się przedmiotem jej badań nie przez przypadek. W latach 90. obroniła pracę doktorską na temat średniowiecznej ceramiki zachodniej Ukrainy od V do XV wieku, a jej promotorem był wybitny archeolog dr hab. Ihor Swiesznikow. Tego naukowca, choć urodził się w Kijowie, faktycznie można uważać za wołynianina. Dzieciństwo spędził na Dubieńszczyźnie, studiował, ożenił się, mieszkał i zmarł w Dubnie, badał historię Wołynia. Swiesznikow m.in. przez ponad 20 lat prowadził wykopaliska na miejscu bitwy pod Beresteczkiem, których wyniki opublikował w jednej z pierwszych monografii na Ukrainie poświęconych temu tematowi.

Otóż w 1993 r. w Dubnie utworzono Państwowy Rezerwat Historyczny, a wybitnego naukowca zaproszono do przeprowadzenia prac wykopaliskowych na tutejszym zamku. Zgodził się, a na swojego zastępcę mianował Wirę Hupało, która właśnie obroniła pracę doktorską. Pracując na wykopaliskach na Zamku Dubieńskim uczona zainteresowała się podziemiai klasztoru bernardynów, który znajdował się w pobliżu. Zainteresowanie to przerodziło się w badania naukowe, które trwały łącznie prawie 10 lat.

Powoli powstawała baza merytoryczna monografii. Jak powiedziała pani Wira, struktura książki i logika prezentowania materiału wymagały wyeksponowania historii klasztoru bernardynów w Dubnie. «Materiałami archiwalnymi zajmują się historycy, natomiast archeolodzy mają inną bazę źródłową. Było to dla mnie swoiste wyzwanie, gdyż materiały archiwalne dotyczące klasztoru bernardynów są bardzo rozproszone. Musiałam dużo podróżować, szukać. Zrozumiałam jednak, że moja praca byłaby niepełna bez znajomości jego historii» – powiedziała autorka książki.

Niezbędne materiały znajdują się w różnych archiwach – w Równem, Żytomierzu, Ternopolu, Kijowie. Okazało się, że najstarsze dokumenty zakonniccy po zamknięciu klasztoru wywieźli do Polski. Teraz znajdują się w archiwum Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych



(tak brzmi oficjalna nazwa zakonu, którego mnisi potocznie w Polsce nazywają się bernardynami – red.) w Krakowie.

Do krakowskiego klasztoru, położonego u samych stóp Wawelu, badaczka jeździła przez prawie pięć lat. «Zakonnicy zobaczyli, że dużo pracuję i przyjęli mnie do swojej franciszkańskiej rodziny. Do klasztoru przybywałam jak do własnego domu» – wspomina autorka monografii. Nieocenioną pomoc w pracy zapewnił o. Wiesław Franciszek Murawiec OFM, ówczesny dyrektor archiwum. Obecnie tę współpracę kontynuuje jego następca, profesor o. Aleksander Krzysztof Sitnik OFM.

Jak wspomina autorka, podczas opracowania dokumentów o. Wiesław przedstawił ją młodeму klerykowi z Ukrainy, który studiował w Kalwarii Zebrzydowskiej i pisał pracę magisterską na temat klasztoru bernardynów w Zasławiu. «Mieliśmy wspólne zainteresowania naukowe, komunikowaliśmy się. Następnie zaprosił mnie na święcenia kapłańskie, ale okoliczności nie pozwoliły mi przyjechać. Przez jakiś czas korespondowaliśmy ze sobą, ale z czasem ta korespondencja ustała» – wspomina rozmówczyni.

W 2021 r., gdy książka była już gotowa, Wira Hupało wysłała e-maila do Żytomierza, do zarządcy Prowincji Świętego Archaniola Michała Zakonu Braci Mniejszych w Ukrainie: być może jej publikacja zainteresuje ukraińskich franciszkanów? Po kilku dniach odebrała telefon, podczas którego omówiła techniczne szczegóły współpracy. Gdy oświadczyła, że dostarczy niezbędne dokumenty i pisemne potwierdzenie, powiedziano jej, że nie ma takiej potrzeby. Okazało się, że rozmówcą pani Wiry jest nikt inny tylko ten student, z którym się przyjaźniła. Teraz ten były kleryk, o. Daniel Botwina, jest ministrem, czyli zwierzchnikiem prowincji bernardynów na Ukrainie.

«Odnowiliśmy naszą znajomość, o. Daniel odwiedził mnie kilka razy w domu. Ogólnie chcę powiedzieć, że podczas pracy spotykasz niesamowitych ludzi. Z tego, jak pisałam tę monografię, można stworzyć całą odrębną książkę. Chcę podkreślić: gdyby nie pomoc kolegów, specjalistów z różnych dziedzin nauki, których spotkałam na swojej drodze, ta książka byłaby znacznie uboższa» – dzieli autorka.

kopki w miejscowy замок zaprosili swego wspaniałego ziemianina. Той погодився і призначив Віру Гупало, яка щойно захистила кандидатську дисертацію, своєю заступницею. Отоді, під час розкопок у Дубенському замку, дослідниця зацікавилася підземеллями бернардинського монастиря, який містився неподалік. Цей інтерес переріс у наукові дослідження, які тривали загалом майже 10 років.

Поволі творилася фактологічна база монографії. Як поділилася дослідниця, структура та логіка книжки вимагали уявити історію дубенського бернардинського монастиря. «Архівними матеріалами займаються історики, натомість археологи мають іншу джерельну базу. Це для мене було певним викликом, адже архівні матеріали про бернардинський монастир дуже розпорошені, довелося багато їздити, шукати. Але я розуміла, що без знань про історію моя праця буде неповною», – розповіла авторка.

Потрібні матеріали розкидані по різних архівах у Рівному, Житомирі, Тернополі, Києві. Виявилось, що найдавніші документи під час закриття монастиря братія вивезла до Польщі. Тепер вони перебувають в архіві провінції Матері Божої Ангельської Ордену братів менших (це офіційна назва ордену, монахів якого в Польщі поточно називають бернардинами, – ред.) у Кракові.

У краківський монастир, розташований біля самісінького Вавеля, дослідниця їздила майже п'ять років. «Монахи побачили, що я багато працюю, і прийняли мене у свою францисканську сім'ю. Я приїжджала в монастир, як до себе додому», – пригадала авторка монографії. Неоціненну допомогу в роботі надав отець Веслав-Францішек Муравець OFM, тодішній директор архіву. Зараз цю співпрацю продовжує його наступник, професор, отець Олександр-Кшиштоф Сітнік OFM.

За словами авторки, коли вона опрацювала документи, отець Веслав познайомив її з молодим семінаристом з України, який навчався в Кальварії-Зебжидовській і писав магістерську роботу про бернардинський монастир в Ізяславі. «Ми мали спільні наукові інтереси, спілкувалися. Потім він запросив мене на свячення, але обставини склалися так, що поїхати не вдалося. Певний час потім листувалися, з часом листування припинилося», – поділилася співрозмовниця.

У 2021 р., коли книжка вже була готова, Віра Гупало надіслала електронного листа в управління провінції Святого Архангела Михаїла Ордену братів менших в Україні, у Житомир. Можливо, українських францисканців зацікавить її публікація? Через кілька днів їй зателефонували, обговорили технічні деталі співпраці. Коли дослідниця сказала, що надасть потрібні документи і письмове підтвердження, їй відповіли, що цього робити не треба. Виявилось, що співрозмовником Віри Деонізівни є не хто інший, як той студент, із яким вона колись товаришувала. Тепер цей семінарист – міністр, тобто очільник, провінції бернардинів в Україні, отець Данііл Ботвіна.

«Ми відновили своє знайомство. Отець Данііл кілька разів приїжджав до мене. А взагалі хочу сказати: коли ти працюєш, то зустрічаєшся з дивовижними людьми. Можна створити окрему книжку про те, як я писала цю монографію. Хочу наголосити: якби не допомога колег, фахівців із різних сфер науки, яких я зу-

Монографія «Бернардинський монастир у Дубні та funeralna культура волинської шляхти в XVII – першій половині XIX ст. (за матеріалами археологічних досліджень)» – одна з найновіших робіт докторки історичних наук Віри Деонізівни Гупало. Загалом у її доробку – понад 150 наукових праць.

У своїй роботі науковиця висвітлює історію виникнення монастиря Ордену братів менших у Дубні та його функціонування, описує будівлі монастирського комплексу та побут ченців. Проте основна увага дослідниці зосереджена на некropolі на монастирській території та культурі поховання на Волині загалом. Монографія написана на основі багаторічних археологічних досліджень і містить багато унікальних матеріалів.

Книжка досить об'ємна: має 704 сторінки формату A4. Безпосередньо в тексті вміщено 496 кольорових ілюстрацій. Вражають бібліографія (731 позиція), кількість приміток (1868), детальні покажчики та довідкові матеріали. У книзі наведені біографічні та генеалогічні дані про 176 осіб, похованих на дубенському монастирському некрополі.

Крім суто наукових фактів, ця інтердисциплінарна монографія ознайомлює читачів із багатьма цікавими подробицями побуту волинської шляхти і чернецтва. Особливу увагу авторка приділила похоронним звичаям та інвентарю, дослідженню одягу й девоціоналії.

Як розповіла Віра Гупало, дубенський монастир став темою її досліджень зовсім не випадково. У 1990-х рр. вона писала кандидатську дисертацію про середньовічну кераміку заходу України від V до XV ст., а її науковим керівником був доктор історичних наук, видатний археолог Ігор Свешніков. Цей науковець, хоч і народився в Києві, був волинцянином. Дитячі роки він провів на Дубенщині, навчався, одружився, жив і помер у Дубні, досліджував історію Волині. Зокрема, Ігор Свешніков понад 20 років вів розкопки на місці Берестецької битви, результати яких оприлюднив в одній із перших в Україні монографій, присвяченій цій темі.

Так от, у 1993 р. у Дубні створили Державний історико-культурний заповідник, і на роз-

Jak pielęgnują pamięć w Dibriwce i Szpanowie

Як бережуть пам'ять у Дібрівці та Шпанові

«Шукаємо tego dobrego, co było między nami» – mówi Roman Stasiuk z Hruszwicy, komentując szereg wydarzeń upamiętniających zorganizowanych przez hromady Omelana Wielka, Szpanów i Kornin. 22 września we wsi Dibriwka obchodzono 100. rocznicę powstania Ochotniczej Straży Pożarnej, a na cmentarzu katolickim w Szpanowie postawiono krzyż.

«Ми шукаємо те добре, що між нами було», – підкреслив Роман Стасюк із Грушвиці, коментуючи низку пам'ятних заходів, проведених Великоомелянівською, Шпанівською та Корнинською територіальними громадами. 22 вересня в селі Дібрівка відзначили 100-річчя створення добровільної пожежної команди, а у Шпанові встановили хрест на католицькому кладовищі.

Dibriwka

W piątek w Dibriwce obchodzono 100. rocznicę powstania Straży Ogniowej Ochotniczej i budowy remizy. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele społeczności lokalnej, pracownicy Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (DSNS) Ukrainy obwodu rówieńskiego, członkowie organizacji społecznej «Stowarzyszenie Ochotniczych Straży Pożarnych Ukrainy», Rówieńskiego Związku Czechów Wołyńskich oraz Stowarzyszenia «Wołyński Rajd Motocyklowy» (WRM) z Polski. Konsulat Generalny RP w Łucku był reprezentowany przez konsula Mateusza Marszałka.

Wieś Dibriwka koło Równego (pierwotna nazwa – Dumbrovka) została założona w latach 1869–1870 przez czeskich osadników. Obok nich mieszkali Polacy i Ukraińcy, ale to Czesi stanowili większość ludności przed repatriacją po II wojnie światowej.

W maju 1923 r. Czesi z Dumbrovki utworzyli we wsi Straż Ogniową Ochotniczą, zatwierdzając jej statut. Oświata i ochrona przeciwpożarowa należały do głównych programów inwestycyjnych młodego państwa polskiego, które niedawno odzyskało niepodległość, dlatego w tym samym roku we wsi wybudowano remizę strażacką i szkołę. Opowiedział o tym Roman Stasiuk, mieszkaniec wsi Hruszwica, który odrestaurował pomieszczenia straży pożarnej w Dibriwce.

Jak poinformował przedsiębiorca, szkoła we wsi niestety nie zachowała się. A w pobliskiej Martynówce sytuacja jest odwrotna: ocalała tam szkoła, natomiast pomieszczenia remizy strażackiej uległy zniszczeniu.

Budynek straży pożarnej w Dibriwce, choć ocalał, został po II wojnie światowej opuszczony i stopniowo popadał w ruinę. «Pomieszczenia straży pożarnej jest pomnikiem czeskiej obecności na ziemi wołyńskiej. To unikatowa budowla, nie wiem, czy coś podobnego zachowało się na Ukrainie. Odrestaurowaliśmy ją» – mówi Roman Stasiuk.

Budynek został rewitalizowany i przystosowany do potrzeb muzealnych. Teraz można tu obejrzeć strażacki wóz konny, pompy, sprzęt strażacki oraz wystawę fotograficzną. Część eksponatów została подарowana przez polskich motocyklistów «Wołyńskiego Rajdu Motocyklowego». Przyjeżdżają z pomocą na Ukrainę od jedenastu lat, a od początku pełnoskalowej rosyjskiej inwazji na Ukrainę zebrali na wsparcie Ukraińców ponad 1,5 mln złotych.

W przyszłości, jak zauważył rozmówca, planuje zorganizować drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej i urządzić tu szkolenia dla dzieci i dorosłych z zakresu bezpieczeństwa pożarowego.

W komentarzu stacji telewizyjnej ITV uczestnik wydarzenia Walery Parfeniuk, współzałożyciel «Stowarzyszenia Ochotniczych Straży Pożarnych Ukrainy», powiedział, że uważa odbudowę remizy w Dibriwce za bardzo ważny krok, ponieważ rozwój ochotniczego ruchu przeciwpożarowego nabiera szczególnego znaczenia w czasie wojny.

«Odnawiając ten budynek, wzniesiony przez Czechów w międzywojennej Polsce, chcieliśmy podziękować Czechom i Polakom za wsparcie w dzisiejszej wojnie. Szukamy tego dobrego, co było między nami. Dibriwka jest jednym z takich przykładów. Moskale przynieśli nam głód i represję, a międzywojenna Polska – inwestycje» – jest przekonany Roman Stasiuk.

Szpanów

Tego samego dnia goście wydarzenia, a wśród nich motocykliści WRM, na zaproszenie Szpanowskiej Hromady Terytorialnej, zwiedzili zabytki związane z polskimi kartami historii tej wsi. Dołączył do nich Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak.



W Szpanowie zachowały się podziemia i oficyna pałacu książąt Radziwiłłów oraz kościół Świętych Piotra i Pawła z XVIII w., który służył jako miejsce pochówku rodziny książęcej, a obecnie został przebudowany na cerkiew prawosławna.

Głównym wydarzeniem tego dnia w Szpanowie było odsłonięcie krzyża pamiątkowego oraz podniesienie flagi polskiej i ukraińskiej na miejscowym cmentarzu katolickim. Obrzędu poświęcenia nowo zainstalowanego krzyża dokonali wspólnie księża katolicki i prawosławny.

Po II wojnie światowej polski cmentarz w Szpanowie został zaniedbany, dlatego stopniowo zarastał samosiejkami – drzewami i krzewami. Inicjatorami jego sprzątnięcia byli wspomniani już motocykliści ze Stowarzyszenia «Wołyński Rajd Motocyklowy», którzy od kilku lat porządkowali cmentarz. W ubiegłym roku, kiedy nie udało się im przyjechać, nekropolia została posprzątną przez lokalnych mieszkańców.

W tym roku w Szpanowie postanowiono zorganizować na cmentarzu miejsce, w którym przy każdej pogodzie można by było odprawiać nabożeństwa żałobne. Musieli porzucić pomysł umieszczenia na nim odrestaurowanej figury Matki Bożej, znalezionej w rowie podczas zeszłorocznych prac, gdyż okazała się ona pomnikiem z czyjegoś grobu. Więc kierownik Szpanowskiej Hromady Terytorialnej Mykoła Stolarczuk zaproponował umieszczenie krzyża i dwóch flag, ukraińskiej i polskiej, na znak przyjaźni i wdzięczności dla Polaków za pomoc.

W pobliżu krzyża na wzgórzu, na którym znajduje się cmentarz, urządzono z kostki brukowej plac do modlitw, a na ulicy prowadzącej na cmentarz ułożono nową nawierzchnię. Od niedawna nosi imię Krzysztofa Tyfła – polskiego ochotnika, który walczył z Rosją w składzie Legionu Międzynarodowego i zginął 4 grudnia 2022 r. pod Bachmutem. Za zgodą rodziny jego ciało zostało pochowane w Ukrainie, na cmentarzu «Nowym» w Równem.

Krzysztof Tyfel przez trzy miesiące mieszkał w Szpanowie, był wojskowym instruktorem obrony terytorialnej. Przebywając we wsi osobiście brał udział w sprzątnięciu cmentarza. Mieszkańcy Szpanowa postanowili podziękować swemu polskiemu bratu, nazywając jego imieniem jedną z ulic.

«Ta wojna nie podzieliła, tylko zjednoczyła nasze narody. Chcemy zachować pamięć o tym, co było i jest dobrego między nami» – podkreślił Roman Stasiuk.

Anatolij Olich
Foto.: Profile facebookowe Zarządu Głównego DSNS
w obwodzie rówieńskim

Dibirivka

У п'ятницю в Дібрівці відзначили 100-річчя створення добровільної пожежної команди та будівництва пожежного депо. У заході взяли участь представники місцевої громади, працівники Державної служби України з надзвичайних ситуацій Рівненської області, члени громадської організації «Асоціація добровільних пожежних команд України», Рівненської спілки волинських чехів й товариства «Волинський мотоциклетний рейд» (ВМР) із Польщі. Генеральне консульство РП у Луцьку представляв консул Матеуш Маршалек.

Село Дібрівка біля Рівного (старовинна назва – Думбровка) заснували в 1869–1870 рр. чеські поселенці. Поряд із ними проживали поляки та українці, але саме чехи становили більшість населення до репатріації після Другої світової війни.

У травні 1923 р. дибрівські чехи створили в селі добровільну пожежну команду, затвердивши її статут. Шкільництво й захист від пожеж були одними з головних інвестиційних програм молоді польської держави, яка нещодавно відновила незалежність, тому того ж року в селі звели будівлю пожежного депо та школу. Про це розповів Роман Стасюк, житель села Грушвиці, який відновив приміщення пожежної команди в Дібрівці.

Як повідомив підприємець, на жаль, школа в селі не збереглася. А от у pobliskій Мартинівці ситуація склалася протилежна: там вціліла саме школа, натомість приміщення пожежного депо охорони зруйнувалося.

Будівля пожежної команди, хоч і вистояла, після Другої світової війни була занедбана й поступово руйнувалася. «Приміщення пожежної частини – це пам'ятка чеської присутності на волинській землі. Це унікальна споруда, не знаю, чи ще збереглося щось подібне в Україні. Ми її відновили», – сказав Роман Стасюк.

Будівлю реконструювали і пристосували до музейних потреб. Зараз у ній можна, зокрема, побачити кінну пожежну машину, помпи, пожежний інвентар та виставку фото. Частину експонатів подарували польські байкери із ВМР. Вони вже одинадцять років приїжджають в Україну з допомогою, а від початку повномасштабного російського вторгнення в Україну зібрали понад 1,5 млн злотих на підтримку українців.

Із часом, як зазначив співрозмовник, у селі планують відновити добровільну пожежну команду та зробити навчальний клас для дітей і дорослих із пожежної безпеки.

У коментарі телеканалу ITV учасник події Валерій Парфенюк, співзасновник «Асоціації добровільних пожежних команд України», зазначив, що вважає відновлення пожежного депо в Дібрівці дуже важливим кроком, адже розвиток добровільного пожежного руху набуває в час війни особливої актуальності.

«Відновлюючи цю будівлю, збудовану чехами в міжвоєнній Польщі, ми хотіли подякувати чехам і полякам за їхню допомогу у війні, яку ми зараз ведемо. Ми шукаємо те добре, що між нами було. Дібрівка – це один із таких прикладів. Москали принесли нам голод і репресії, а за Польщі були інвестиції», – впевнений Роман Стасюк.

Шпанів

Того ж 22 вересня гості події, серед них – і мотоциклісти ВМР, на запрошення Шпанівської громади відвідали пам'ятки, пов'язані з польськими сторінками історії цього села. До них приєднався Генеральний консул РП у Луцьку Сławомір Мisiak.

У Шпанові збереглися підземелля й офіци на мастку князів Радзивілів та костел Святих Петра і Павла XVIII ст., який служив усипальницею для князівської родини, а зараз перебудований на православну церкву.

Основним заходом у Шпанові стало відкриття пам'ятного хреста та підняття польського й українського прапорів на місцевому католицькому кладовищі. Чин освячення нововстановленого хреста звершили спільно католицький та православний священники.

Після Другої світової війни за шпанівським цвинтарем нікому було доглядати, тож він поступово заростав самосійними деревами та кущами. Ініціаторами його впорядкування стали вже згадані байкери із «Волинського мотоциклетного рейду», які наводять лад на кладовищі кілька останніх років. Торік, коли вони не змогли прибути, некрополь прибиравли місцеві жителі.

Цього року шпанівчани вирішили облаштувати на кладовищі місце, де можна було би проводити поминальні молебні за будь-якої погоди. Від ідеї встановити на ньому відновлену фігуру Божої Матері, знайдену в канаві під час минулорічного прибирання, довелося відмовитися, адже виявилось, що це – намогильний пам'ятник. Тоді голова Шпанівської територіальної громади Микола Столярчук запропонував встановити хрест і два прапори, український і польський, на знак дружби й вдячності польському народові за допомогу.

Біля хреста на пагорбі, на якому розташоване кладовище, облаштували брукований майданчик для молебнів, а на вулиці, яка веде до цвинтаря, постелили нове покриття. Віднедавна вона носить ім'я Кшиштофа Тифеля – польського добровольця, який воював із Росією у складі іноземного легіону й загинув 4 грудня 2022 р. під Бахмутом. Його тіло за згодою родини поховали в українській землі, на кладовищі «Нове» в Рівному.

Кшиштоф Тифель три місяці прожив у Шпанові, був військовим інструктором територіальної оборони. Перебуваючи в селі, особисто брав участь у прибиранні кладовища. Жителі Шпанова вирішили віддячити польському побратимові, назвавши його іменем вулицю.

«Ця війна не роз'єднала, а об'єднала наші народи. Ми хочемо берегти пам'ять про те, що було і є добре між нами», – наголосив Роман Стасюк.

Анатолій Оlich
Фото з Facebook-сторінки Головного управління ДСНС у Рівненській області

Poznański kabaret «Tey»

До кінця бieżącego року можна obejrzeć w Poznaniu, w Warszawie i w Krakowie program zatytułowany «Kabaret Tey – 50 lat. Wspomnienia i pomówienia». Zenon Laskowik i Krzysztof Jaślar pokazują w nim najlepsze skecze z programów kabaretu, gdy był on najbardziej popularny.

W gwarze poznańskiej zaimek «ty» brzmi «tej». Zenon Laskowik zmienił ostatnią literę na «y», aby brzmiała bardziej zachodnio i tak powstał najslawniejszy poznański kabaret epoki PRL-u oraz najpopularniejszy, kultowy dziś, kabaret epoki słusznie dawno minionej. W celu wyjaśnienia dla tych, którzy nie znają gwary poznańskiej: «Tej» mówimy do kogoś, kiedy chcemy zagaic, nawiązać z kimś rozmowę i bezpośrednio zwrócić się do danej osoby.

Kabaret «Tey» szczyt popularności osiągnął w latach 70. i 80. XX wieku, w pełnym rozkwicie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Założyli go Zenon Laskowik, Krzysztof Jaślar i Aleksander Gołębiowski. Bardzo znanymi postaciami z podstawowego składu kabaretu byli także Rudi Schubert oraz Janusz Rewiński. Współpracowało z nim wielu aktorów, piosenkarzy i piosenek, muzyków i poetów oraz kabareciarzy z innych kabaretów.

Pierwszy występ «Tey» odbył się 17 września 1971 r. Wielką popularność zdobył kabaret w Opolu w 1973, kiedy pokonał w konkursie inne kabarety, takie jak «Salon Niezależnych», «Elite» i «Pod Egidą» i zdobył nagrodę zwaną Złotą Szpilką w kategorii «Najlepszy Kabaret». W 1978 r. do kabaretu dołączył Bohdan Smoleń, który zyskał ogromną popularność w Polsce dzięki występom w «Tey». Polacy pamiętają do dziś jego rolę jako pani Pelagii produkującej bombki dla bratniego kraju i która «jeszcze może» oraz piosenki z Krzysztofem Krawczykiem i Magdą Durecką «Dziewczyny, które mam na myśli», «Chciałabym, chciała» czy «Co to będzie, kiedy zgaśnie nasze słońce» z Zenonem Laskowikiem i Rudim Schubertem.

Jednym ze składników sukcesu było igranie z cenzurą. Tematów do skeczy nie brakowało, bo jak wiemy Polska Rzeczpospolita Ludowa była nazywana najweselszym barakiem sowieckiego socjalistycznego obozu dążącego do komunizmu, do którego nigdy nie doszła, a uwięzła w nowej KGB-owskiej dyktaturze. «Tey» poprzez aluzje, dwuznaczności wyśmiewał absurdy ówczesnej władzy, socjalistycznych zasad społecznych i gospodarczych.

Najpopularniejszymi programami kabaretu były: «Mamuśka», «Pani Pelagia», «Lekcja geografii», «Maluch», «Traktor», «Święty Mikołaj» czy «Jak wyjść z kryzysu», «Z tyłu sklepu», «Na granicy».

Ostatni występ «Tey» dał w roku 1989, w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Artyści przedstawili wtedy stare skecze w nowych wersjach. Zenon Laskowik pracował następnie jako listonosz. Teraz powrócił do starego zawodu i z powodzeniem występuje nadal na scenie.

Na koniec zaprezentujemy fragment skeczu «Pani Pelagia», żeby dać czytelnikowi przedsmak tego, co może go czekać, kiedy zacznie oglądać filmy ze skeczami z tamtych lat – czasu świetności kabaretu. Jest to dialog dziennikarza i pani,



która pracuje na fabryce produkującej bombki. Tajnej, oczywiście.

«– Jak pani ma na imię?
– Pelagia! Jestem starszą pracownicą w tym zakładzie. Pracuję już tutaj ho-ho-ho-ho... a może i dłużej. [...]»
– Pani Pelagio, czy pani jeszcze może...
– No pewno.
– Czy pani jeszcze może nam powiedzieć, jakie bombki produkujecie?
– Panie, różne, różniste. Tu się robi tak: kuliste, w kształcie grzyba i cygara.
– Cały czas mowa o bombkach choinkowych (przytomina widzom dziennikarz).
– Też. A, a wie pan, jaki mamy asortyment? Od A do N...
– Cicho!
– To się wytnie...»
Filmy z nagraniami skeczów kabaretu «Tey» można znaleźć na You Tube, na stronie oficjalnej kabarettey.pl i na profilu na Facebooku. Polecamy serdecznie!

Wiesław Pisarski,
nauczyciel języka polskiego
skierowany do Kowla przez ORPEG

Na zdjęciu: Zenon Laskowik i Bohdan Smoleń w roli pani Pelagii, kabaret «Tey». Public domain.

Познанське кабаре «Тей»

До кінця року в Познані, Варшаві та Кракові можна побачити програму «Кабаре «Тей» – 50 років. Спогади і наклепи». Zenon Laskowik i Kшиштоф Ясьлар показують у ній найкращі скетчі з репертуару кабаре часів його найбільшої популярності.

вчата, яких я маю на думці», «Хотіла б я, хотіла», а також композиції «Що то буде, коли згасне сонце», виконаній спільно із Зеноном Лясковіком та Руді Шубертом.

Одна зі складових успіху – гра з цензурою. Тем для скетчів не бракувало, адже, як знаємо, Польську Народну Республіку називали найвеселішим баракком советського соціалістичного табору, що прямував до комунізму, але так до нього ніколи й не дійшов, зав'язнувши в новій кагебістській диктатурі. «Тей» за допомогою натяків і двозначностей висміював абсурди тодішньої влади, соціалістичних підвалин суспільства та економіки.

Найпопулярнішими програми кабаре були «Мамуська», «Пані Пелагія», «Урок географії», «Малюк», «Трактор», «Святий Миколай», «Як вийти з кризи», «Позаду магазину», «На кордоні».

Востаннє «Тей» виступив у 1989 р. у Великому театрі в Познані. Артисти тоді представили старі номери в нових версіях. Zenon Laskowik потім працював листоношею, а зараз повернувся до старої професії і з успіхом виступає на сцені.

Наприкінці хочемо представити фрагмент скетчу «Пані Пелагія», щоби дати читачеві передсмач того, що може його чекати, коли він почне переглядати відеоролики зі скетчами тих років – часу розквіту кабаре. Це діалог журналіста і жінки, яка працює на заводі, що виготовляє «bombki». Секретному, звісно. Для українського читача пояснимо, що в польській «bombka» (буквально українською мовою – «бомбочка») означає і ялинкову прикрасу, і велику бомбу.

«– Як вас звати?
– Пелагія! Я – найстарша працівниця на цьому заводі. Працю тут вже ого-го-го... а, може, навіть ще довше. [...]»
– Пані Пелагіє, чи ви ще можете...
– О, я ще можу!
– Чи ви ще можете нам сказати, які бомбочки виготовляєте?
– Ой, різні-різнесенські. Тут виготовляються наступні: кулясті, у вигляді гриба й циліндричні.
– Ми весь час говоримо про ялинкові бомбочки (нагадає глядачам журналіст).
– Про них теж. А ви знаєте, який у нас асортимент? Від «А» до «Н»...
– Ша!
– Та то виріжеться...»

Ролики із записами скетчів кабаре «Тей» можна знайти на YouTube, офіційній сторінці kabarettey.pl і Facebook-профілі. Щиро рекомендуємо!

Вєслав Пісарський,
учитель польської мови,
скерований до Ковеля організацією ORPEG

На фото: Zenon Laskowik i Bohdan Smoleń у ролі Пелагії, кабаре «Тей». Public domain.

«Музыка незламності» звучатиме в костелі в Ківерцях

Римо-католицька парафія
Пресвятого Серця Ісуса Христа в Ківерцях
запрошує
на концертну програму «Музыка незламності».

1 жовтня о 14:00 у костелі Пресвятого Серця Ісуса Христа в Ківерцях (вул. Тиверців, 6) після меси відбудеться концерт «Музыка незламності». У виконанні студенток Харківського національного університету мистецтв імені Івана Котляревського прозвучать твори духовної, сучасної та народної музики.

Концерт вестиме координатор проєкту «Музыка незламності», отець Роман Стадник, настоятель парафії Святого Валентина в Калуші.

Вхід на концерт вільний.



Betonoza

Na trasie między Krakowem a Warszawą, tak pi razy drzwi gdzieś w połowie drogi, jest sobie miasteczko. Ani duże, ani małe, takie, jakich tysiące rozsianych jest po Polsce. Nim dorosłe życie przeniosło mnie zupełnie w inne miejsca i rejony Ziemi, przez kilkanaście bezgrzesznych lat była to moja mała ojczyzna, miejsce szczęśliwości i beztroski, rodzinny dom.

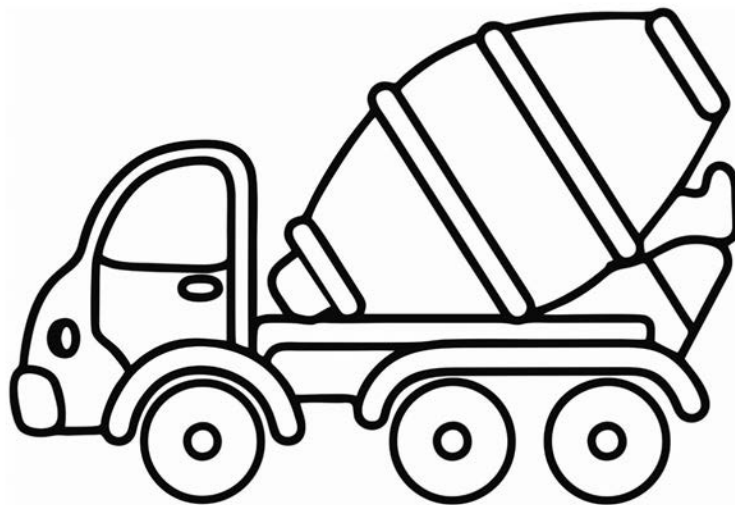
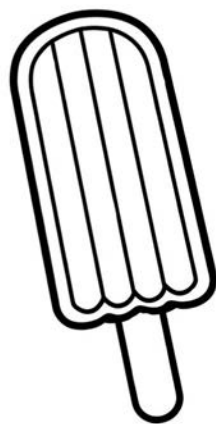
Mimo że wraz z upływem lat coraz dalej przenosiło się moje życie, zawsze z tymi samymi pozytywnymi emocjami wracałam do widoków, zapachów i ludzi znanych mi od wieków. Miasteczko od wczesnej wiosny do późnej jesieni tonęło w zieloności drzew, pięknych krzewów, choć nie do końca przyciętych od linijki, oraz rozpasanych trawników, które były wszędzie, gdzie się tylko dało.

Centralne, jakże ważne miejsce zajmował rynek. To tu, na każdej pierzei, przytulone do siebie rosły rzędem sklepiki z towarami różnymi, w których okoliczni mieszkańcy prócz codziennych sprawunków odbywali tradycyjne pogaduchy pod tytułem: co tam panie słycać?

Na samym rogu, u zbiegu dwóch jakże ważnych i jedynych ulic, stała sobie mała, żółta budka przykryta różowym dachem. Takie чудо. To do niej co sił w nogach pędziliśmy każdego dnia po skończonych lekcjach. Do budki z lodami, którą, z powagą odpowiadającą stanowisku, zarządzał pan Czesio. Kolejka dzieciaków ustawiała się karنيه w długim ogonku oczekując na błogosławioną chwilę, gdy z namaszczeniem będzie można wydobyć z papierka swoje «Bambino».

Z zakamarków kieszeni, portmonetek i szaszetek przeróżnej maści wyciągane były najdrobniejsze i chowane na czarną godzinę zaskórniaki w nadziei, że oto tym razem wystarczy nie tylko na samego śmietankowego, ale jeszcze, o bogowie, w czekoladzie. To było niebo w gębie. Ze zdobyczą na patyku, całe towarzystwo rozsiadało się na ławeczkach pachnącego świeżą trawą i zielonością wierzbowych gałęzi skwerku. Wokół panował wczesny, czerwcowy upał, a w cieniu dorodnych drzew, szurając lekko stopami po żwirze alejek delectowaliśmy się niebiańskim smakiem deseru.

Minęły lata i oto pewnego dnia, po przyjeździe w rodzinne strony, zobaczyłam obraz, na którego widok przecierałam oczy tkwiąc w niemym zdumieniu. Mój rynek z zielonym, pachnącym skwerkiem stał się jedną wielką betonową pustynią. Całą przestrzeń wyłożono czerwoną klinkierową kostką i postawiono na niej jakieś rachityczne donice z roślinami, które zapewne w zamiśle geniuszy i twórców owej przemiany miały dawać namiastkę natury. Zatem jak okiem sięgnąć rozciągało się coś, co latem nagrzewa się



do temperatury piekarnika, a zimą nie sposób tym przejść, bo takie jest śliskie.

Myślę sobie, że taka przemiana wywoływała u włodarzy miasteczka poczucie niczym nieograniczonej dumy. Wszak wreszcie po latach zacofania trafiła także i w to miejsce prawdziwa miejska nowoczesność. I tak sobie myślę, obserwując podobne miasteczka, że moda na betonozę rozpowzeczniła się jak choroba najgorsza, a tym bardziej przerażająca, że nie ma nią skutecznego antidotum – zwłaszcza dla ludzi niezwykle odpornych i impregnowanych na rozsądek i wiedzę. Niestety.

Tak pi razy drzwi, czyli około, w przybliżeniu. **Niebo w gębie, niebiański smak** oznacza, że coś jest wyjątkowo pyszne, ma niepowtarzalny smak.

Temperatura piekarnika, a więc wielki upał, gorąco.

Zaskórniaki – cierpliwie odkładane drobne pieniądże.

Czarna godzina, czyli czas wielkiego nie-
szczęścia, tragedii, problemów.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowla
przez ORPEG

Бетоноз

На автостраді між Краковом і Варшавою, так пі рази двері десь посередині дороги, є собі містечко. Ані велике, ані мале – таке, яких тисячі розкидано по Польщі. І до того, як доросле життя закинуло мене абсолютно в інші регіони Землі, впродовж кільканадцяти безгрішних років воно було моєю малою батьківщиною, місцем щастя й безтурботності, рідною домівкою.

Із закамарків кишень, бумажників і гаманців найрізноманітніших гатунків витягали найдрібніші сховані на чорну годину зашкірняки в надії, що цього разу вистачить не тільки на вершкове, але – о боги! – ще й у шоколадній глазури. Це було небо в роті. Зі здобичкою на патичках усе товариство розсідалося по лавочках сповненого ароматом свіжої трави і зелені вербових гілок скверика. Довкола пахла рання червнева спека, а ми в тіні гіллястих дерев, злегка човгаючи ногами по гравію алейок, насолоджувалися небесним смаком десерту.

Промайнули роки, і ось одного дня, приїхавши в рідні краї, я побачила картину, уздрівши яку, терла очі в німому здивуванні. Мій ринок із зеленим пахким сквериком став суцільною бетонною пустелею. Весь простір замостили червоною кlinkierною бруківкою і встановили на ній якісь рахитичні кадуби з рослинами, які, мабуть, за задумом «геніальних» авторів цієї трансформації, мали би замінити природу. Тож, доки око бачить, простиралося щось, що влітку нагрівається до температури духовки, а взимку стає настільки слизьким, що по ньому неможливо пройти.

Мабуть, така переміна викликала в господарів міста почуття нічим необмеженої гордості. Врешті після багатьох років відсталості й сюди дійшла справжня міська сучасність! І дивлячись на подібні містечка, думаю, що мода на бетоноз поширилася, як найгірша хвороба. Тим більш жахлива, що немає на неї ефективної панацеї, особливо для людей із надзвичайно стійким імунітетом до розважливості та знань. На жаль.

Пі рази двері (**pi razy drzwi**), тобто приблизно, орієнтовно, більш-менш.

Небо в роті, небесний смак (**niebo w gębie, niebiański smak**) означає щось винятково смачне, з неповторним смаком.

Температура духовки (**temperatura piekarnika**) – спека.

Зашкірняки (**zaskórniaki**) – дрібні гроші, які відкладали довго й терпеливо.

Чорна година (**czarna godzina**), тобто час великого нещастя, трагедії, проблем.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

Program «Gaude Polonia»



Narodowe Centrum Kultury ogłosiło nabór wniosków do XXIII edycji Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP «Gaude Polonia» na rok 2024.

Program polega na półrocznym pobycie w Polsce, w czasie którego stypendyści realizują swoje projekty stypendialne pod opieką uznanych polskich artystów i instytucji kultury. Konkursom objęte są stypendia półroczne w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2024 r. Wysokość stypendium wynosi 4500 zł brutto miesięcznie.

Dziedziny:
– film (w tym historia filmu i krytyka filmowa);
– literatura (w tym przekład);
– muzyka (w tym historia i krytyka muzyki);
– opieka nad zabytkami (w tym konserwacja dzieł sztuki i muzealnictwo);
– sztuki wizualne (w tym fotografia i krytyka sztuki);
– taniec;
– teatr (w tym krytyka teatralna).

Wniosek o przyznanie stypendium z programu Gaude Polonia należy złożyć osobiście bądź przesłać na adres:

Narodowe Centrum Kultury
ul. Płocka 13
01-231 Warszawa

Wniosek powinien zawierać minimum dwie rekomendacje twórców uznanych w danej dziedzinie.

Do dokumentów należy dołączyć pendrive z nagraniami lub portfolio z pracami kandydata.

Nabór wniosków potrwa do 16 października 2023 r.

Warunki udziału w konkursie:
– obywatelstwo Białorusi/Ukrainy lub innego państwa Europy Środkowo-Wschodniej;
– wiek do 40 roku życia (w wyjątkowych wypadkach do 45 roku życia);
– wykształcenie wyższe;
– dorobek w reprezentowanej przez kandydata dziedzinie;
– projekt stypendialny.

Oceny formalnej wniosków dokonuje NCK w terminie do 45 dni od daty zakończenia naboru wniosków. Ocenę merytoryczną powierza się powołanej przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Komisji. Decyzja o przyznaniu stypendium zapada w terminie nie później niż 15 grudnia 2023 r.

Wszystkie dokumenty dotyczące programu Gaude Polonia 2024 można pobrać tutaj: <https://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/stypendia-programy/gaude-polonia/dokumenty>.

Źródło: www.nck.pl

Програма «Gaude Polonia»

Національний центр культури Польщі оголосив набір на XXIII Стипендійну програму міністра культури і національної спадщини РП «Gaude Polonia» на 2024 р.

Програма «Gaude Polonia» передбачає піврічне перебування в Польщі, під час якого стипендіати реалізують свої проекти під керівництвом відомих польських митців та діячів культури. Стипендійна програма триватиме з 1 лютого до 31 липня 2024 р. Розмір щомісячної стипендії становить 4500 злотих.

Галузі:
– кіно, історія та критика кіно;
– література та переклад;
– музика, історія музики, музична критика;
– охорона пам'яток, реставрація творів мистецтва, музейництво;
– візуальне мистецтво, фотографія, мистецтвознавство;
– танець;
– театр, театральна критика.

Заявки на програму «Gaude Polonia» можна подавати особисто або надіслати поштою на адресу:

Narodowe Centrum Kultury
ul. Płocka 13
01-231 Warszawa

Заявка повинна містити мінімум дві рекомендації від людей, які в обраній сфері є ви-

знаними авторитетами. До документів потрібно додати флешку із записами чи портфоліо з роботами кандидата.

Прийом заявок на участь у програмі триватиме до 16 жовтня 2023 р.

Умови участі в конкурсі:
– громадянство Білорусі, України або іншої держави в Центрально-Східній Європі;
– вік до 40 років (у виняткових випадках до 45 років);
– вища освіта;

– добробок у галузі, в якій працює кандидат;
– стипендійний проект.

Формальну оцінку заявок здійснює Національний центр культури Польщі протягом 45 днів із дати завершення набору заявок. Остаточне рішення приймає комісія, створена міністром культури і національної спадщини Польщі. Рішення про надання стипендії буде прийнято не пізніше 15 грудня 2023 р.

Усі документи можна завантажити за адресою: <https://www.nck.pl/dotacje-i-stypendia/stypendia-programy/gaude-polonia/dokumenty>.

Джерело: www.nck.pl

ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Сортувальник у виробництві харчової продукції	18 000	Сортування заморожених ягід за розміром та якістю на виробництві в с. Книгинин. Готовність до фізичної роботи
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	25 000	Зварювання нескладних конструкцій під ваги (ваги для великотонажних автомобілів). При монтажі конструкції вміння варити електродом
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	20 000	Виконання зварювальних робіт різної складності. Полонка, Луцький р-н (район цукрового заводу)
Електрозварник на автоматичних та напівавтоматичних машинах	15 000	Виконувати автоматичне і механізоване зварювання простих вузлів, деталей і конструкцій з вуглецевих і конструкційних сталей
Машиніст машини для виробництва виробів з паперу	18 000	Виготовленню картонних виробів (кутників)
Оператор пульта керування	20 000	Знати ведення технологічного процесу, розміщення завантажувальних площадок. Операції включення та виключення пульта, контроль за роботою всіх машин та механізмів, які зображені на панелі пульта. Під час роботи своєчасно переключати напрямлення продукту з одного бункера в інший за розпорядженням змінного майстра, підтримувати приміщення пультової у відповідному санітарному стані. Кульчин
Слюсар-інструментальник	29 383	Слюсар-інструментальник 5-6 розряду, робота на спеціалізованих станках, дотримання трудового режиму підприємства та техніки безпеки
Оператор автоматичних та напівавтоматичних ліній верстатів та установок	20 000	Вести процес оброблення деревини з пульта керування, забезпечувати безпечну роботу автоматичної лінії, підналагоджування устаткування і механізмів у процесі роботи
Заправник рулонів картону та паперу	20 000	Здійснення заправки рулонів картону до картонно-паперової машини, контроль дотримання параметрів технологічного процесу

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Швачка	20 000	Пошиття верху взуття
Машиніст різальних машин	18 000	Здійснення порізки бабін з картону, дотримання правил техніки безпеки
Швачка	10 000	Пошиття чоловічих сорочок та жіночих блуз, заробітна плата залежить від виробітку. Туриськ
Брошурувальник	7 700	Виконувати ручні роботи: проклеювання альбомів, блоктів, виробництво термомозаїки. Бажання працювати, можливість проходження навчання на робочому місці, без досвіду роботи
Інженер-механік груповий	15 000	Робота з налагодження поліграфічного обладнання (паперорізальний, фальцювальний, висікальний верстат). Ново-волинськ
Обвалювальник тушок птиці	20 000	Робота на процесах обвалювання тушок птиці (філетування, навішування, пакування, перепакування, калібрування). Ново-волинськ
Розфасовувач м'ясопродуктів	20 000	Розфасовувати м'ясопродукти. Ново-волинськ
Різальник м'ясопродуктів	20 000	Різальник тушок птиці. Робота на процесах різання філе, гомілок, крил птиці. Ново-волинськ
Токар	32 477	Універсальний токарний верстат. Виконувати роботи згідно кваліфікаційних вимог, дотримання правил техніки безпеки. 5-6 розряди
Шліфувальник	32 477	Оператор верстатів з програмним керуванням – вища технічна освіта за напрямком «механічна обробка металів». Виконувати роботи згідно кваліфікаційних вимог, дотримання правил техніки безпеки. 5-6 розряди
Гірик очисного забою	20 800	Виконання комплексу робіт під час очисного виїмання корисної копалини та робіт, пов'язаних з проведенням печей, просівів, гезенків, ортів, розривів лав, монтаж камер згідно технології ведення робіт. Ново-волинськ

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Терміст	15 000	Виконувати термічне оброблення (гартування, відпуск, відпал, нормалізація) за установленим технологічним процесом режимом різних заготовок, простих деталей, пружин і інструменту з вуглецевих і легированих сталей, кольорових металів та їх сплавів в полумєневітах та електричних печах і термоколодязях. Горохів
Оператор сушильних установок	7 500	Слідкувати за роботою сушильних установок, дотримуватися правил техніки безпеки та протипожежної безпеки. Федорівка, Володимирський р-н
Оператор сушильних установок	10 000	Веде та організовує технологічний процес оброблення зерна. Сільце, Горохівський р-н
Оператор сушильних установок	9 500	Веде процес подачі на роликіву сушку мокрого шпону. Сортування сухого шпону згідно асортименту. Формування шпону згідно розбірності. Рожище
Столяр	9 0045	Обробляє деревину електроінструментом і вручну. Виготовляє й установлює прості столярні вироби. Ново-волинськ
Столяр	6 700	Виконує весь комплекс робіт з виготовлення столярної конструкції. Здійснює стругання, зачищення і шліфування заготовів виробів
Столяр	10 000	Виготовлення складних деталей, елементів меблів та вбудованих меблів із застосуванням ручного, механізованого та електричного інструменту, на деревообробних верстатах. Ратне, Ковельський р-н

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Тимошенка, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Можливості

Kolegium Tłumaczy

Instytut Książki pozostaje w ciągłym kontakcie z tłumaczami literatury polskiej z całego świata. Każdego roku gości w Krakowie i w Warszawie grupę tłumaczy, którym oferuje warunki do spokojnej pracy nad przekładami, bibliotecznymi poszukiwaniami, spotkań z autorami i wydawcami.

Program adresowany jest do tłumaczy literatury polskiej, zarówno tych z dużym dorobkiem, jak i początkujących.

Kandydaci mogą ubiegać się o miesięczny pobyt w Krakowie (Kolegium Tłumaczy przy Instytucie Książki, ul. Z. Wróblewskiego 6) lub w Warszawie (w dawnym mieszkaniu Tadeusza Konwickiego, ul. Górskiego 1/68).

W ramach miesięcznego pobytu studyjnego uczestnik otrzymuje:

- bezpłatne zakwaterowanie,
- zwrot kosztów podróży (w obie strony),
- kieszonkowe (100 PLN za każdą rozpoczętą dobę),
- pomoc w organizacji spotkań z wydawcami bądź pisarzami.

Zgodnie z regulaminem Programu tłumacz-rezydent może zostać poproszony o poprowadzenie gościnnego wykładu dla studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego temat ustalany jest wspólnie przez tłumacza i organizatorów.

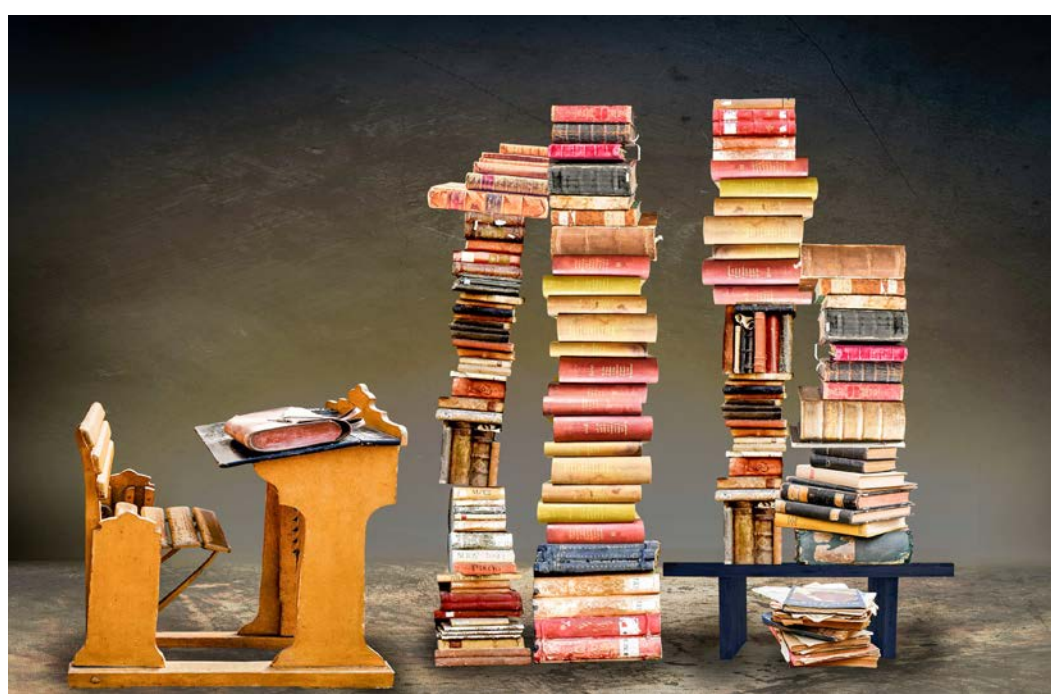
Ponadto tłumacz zobligowany jest do sporządzenia sprawozdania z pobytu studyjnego, które będzie służyło organizatorom do dalszych działań promujących program Kolegium Tłumaczy. Sprawozdanie należy złożyć w Instytucie Książki w ostatnim dniu pobytu.

Kandydaci proszeni są o przesyłanie zgłoszeń drogą mailową. W mailu należy załączyć:

- formularz zgłoszeniowy,
- listę opublikowanych przekładów,
- rekomendacje (nieobligatoryjne).

Formularz zgłoszeniowy oraz Regulamin programu można znaleźć tu: <https://instytutksiazki.pl/zagranica,4,program-kolegium-tlumaczy,31.html>.

Rozpatrywane będą wyłącznie zgłoszenia związane z pracą nad przekładem konkretnych dzieł, a nie np. projekty badawcze czy naukowe.



W programie można brać udział wielokrotnie, jednak wizyty studyjne mogą odbywać się raz na dwa lata.

Aplikacje na pobyt w 2024 r. przyjmowane są do 30 września 2023 r. Należy je kierować na adres mailowy: biuro@instytutksiazki.pl. Po tym terminie wnioski mogą być uwzględnione tylko w przypadku wolnych miejsc.

Osobą kontaktową w sprawie programu Kolegium Tłumaczy jest Karolina Makiela (k.makiela@instytutksiazki.pl).

Źródło: instytutksiazki.pl

Колегіум перекладачів

Інститут книги в Польщі перебуває в постійному контакті з перекладачами польської літератури з усього світу. Щороку в Кракові та Варшаві він приймає групу перекладачів, яким пропонує умови для спокійної роботи над перекладами, бібліотечними пошуками, зустрічами з авторами та видавцями.

– допомогу в організації зустрічей із видавцями або письменниками.

Відповідно до положення про програму, перекладачеві-резиденту можуть запропонувати провести гостьову лекцію для студентів Ягеллонського університету. Її тему перекладач визначить разом з організаторами.

Окрім того, перекладач зобов'язаний подати звіт про перебування на програмі «Колегіум перекладачів», який організатори зможуть використати для подальшої промоції. Звіт потрібно здати в Інституті книги в останній день перебування.

Заявку на програму потрібно надіслати електронною поштою. Лист має містити:

- формуляр стипендійної заявки,
- список опублікованих перекладів,
- рекомендації (за бажанням).

Формуляр стипендійної заявки та положення про програму можна знайти тут: <https://instytutksiazki.pl/zagranica,4,program-kolegium-tlumaczy,31.html>.

Інститут розглядатиме тільки заявки, пов'язані з роботою над перекладом конкретних праць, а не, наприклад, дослідницькі або наукові проекти.

У програмі можна брати участь кілька разів, проте навчальні візити можуть відбуватися раз на два роки.

Апликаційну форму на участь у програмі у 2024 р. потрібно до 30 вересня 2023 р. надіслати на електронну адресу: biuro@instytutksiazki.pl. Після цього терміну заявки розглядатимуть тільки у випадку наявності вільних місць.

Контактна особа за програмою «Колегіум перекладачів» – Кароліна Макела (k.makiela@instytutksiazki.pl).

Джерело: instytutksiazki.pl

Програма адресована і досвідченим перекладачам польської літератури, і початківцям. Кандидати можуть подати заявку на місячне перебування у Кракові (Колегіум перекладачів при Інституті книги, вул. З. Врублевського, 6) або у Варшаві (в давньому помешканні Тадеуша Конвіцького, вул. Гурського, 1/68). У рамках місячного перебування учасник отримує:

- безплатне проживання,
- компенсацію коштів проїзду (в обидві сторони),
- кишенькові гроші (100 злотих на добу),

Стипендії для українців у Польщі

Стипендійна програма молодіжної організації GFPS-Polska для студентів та аспірантів з українських і польських університетів

передбачає навчання протягом семестру в одному з польських університетів.



Stypendia lato 2024

Як подати заявку на стипендію GFPS в Польщі?

1. ЗАПОВНІТЬ ЗАЯВКУ НА СТИПЕНДІЮ
Посилання на заявку на стипендію: <https://bit.ly/3oJRVf7>.
2. ПІДГОТУЙТЕ СВОЄ РЕЗЮМЕ
3. НАПИШІТЬ СУПРОВІДНИЙ ЛИСТ
Чому ви хочете подати заявку на стипендію GFPS? Добре обґрунтуйте свою мотивацію та опишіть, чого ви можете досягти завдяки стипендії.
4. НАПИШІТЬ ПЛАН СТИПЕНДІЙНОГО ПРОЕКТУ
Проект може мати форму лекції, дослідження, опитування, роботи чи статті. Включіть у свій план свою мету, кроки та розклад часу з розбивкою по місяцях.
5. ОТРИМАТИ СЕРТИФІКАТ ПРО НАВЧАННЯ З РІДНОГО УНІВЕРСИТЕТУ
Довідка повинна містити: підтвердження навчання в українському ВНЗ, список оцінок, запланований час випуску.
6. ПІДГОТУЙТЕ СЕРТИФІКАТ, ЩО ПІДТВЕРДЖУЄ ЗНАННЯ ПОЛЬСЬКОЇ МОВИ
Підтвердження про завершення курсів/ Сертифікати.
7. НАДІШЛІТЬ ВИЩЕВКАЗАНІ ДОКУМЕНТИ НА STYPENDIA-UA@GFPS.PL
документи мають бути надіслані у зазначеному порядку в одному файлі PDF.

Більше інформації: www.gfps.pl/info-ua/.

«Ця стипендія зорієнтована передусім на студентів із високими успіхами в навчанні, особливими зацікавленнями, перспективним науковим проектом та дослідницьким запалом. Від кандидатів ми очікуємо добрі усні та письмові навички з польської мови, які під час перебування в Польщі уможливають вільну комунікацію та активну участь в академічному, культурному та громадському житті», – повідомляють організатори.

Реалізація програми триватиме протягом весняного семестру 2024 р.

- Учасники програми отримають:
- щомісячну стипендію в розмірі 2250 злотих;
 - можливість навчатися протягом семестру в одному з польських університетів та підтримку під час набору;
 - постійну допомогу від активної місцевої групи GFPS;
 - безплатну участь у двох наукових та культурних семінарах;

– можливість реалізувати власний проект; Участь у програмі можуть брати студенти, які:

- мають українське громадянство;
- протягом періоду відбору та перебування в Польщі є студентами або ж докторантами одного з українських або польських університетів;
- мають не більше, ніж 26 (якщо це студенти) або не більше, ніж 30 років (якщо це докторанти);
- мають сертифікат, який засвідчує рівень знань польської мови;
- небайдужі до громадянського суспільства та цікавляться європейською ідеєю;
- задіяні в суспільному секторі та мають високі академічні досягнення (буде перевагою).

Процес відбору складається з двох етапів:

- формальної та змістовної оцінки заявок;
- співбесіди (приблизно в середині листопада, польською мовою) на Skype з кандидатами, чії заявки отримали високу оцінку в першому етапі відбору.

Кандидат повинен подати такий пакет документів:

- заявка на стипендійну програму;
- актуальна біографія;
- мотиваційний лист (1 ст.) польською та українською мовою з обґрунтуванням мети участі в стипендійній програмі;
- короткий опис проекту (1 ст.), який кандидат планує реалізувати протягом перебування в Польщі. Опис потрібно подати польською та українською мовами і представити в ньому назву проекту, мету, процес реалізації та його значення. Проект повинен стосуватися конкретної ідеї (дослідницький проект, експеримент, воркшоп), яку стипендист утілюватиме під час навчання в Польщі;
- підтвердження від університету про середній бал;
- копія офіційного документа, в якому зазначено рівень володіння польською мовою, що уможливорює вільну комунікацію.

Під час подачі заявок на отримання стипендії кандидати з українських університетів повинні зазначити в анкеті три міста, в яких вони хотіли би навчатися, а кандидати з польських університетів мають вказати в анкеті університет, у якому вони навчаються.

Заявку на стипендію GFPS потрібно надіслати до 10 жовтня на адресу: stypendia@gfps.pl. Учасники конкурсного відбору повинні до співбесіди на Skype самостійно зв'язатися з польським університетом, де вони хотіли би провести семестр, і з'ясувати, чи там є відповідний факультет та можливість реалізації запланованого проекту. Передусім варто встановити, чи обраний університет приймає на навчання іноземних студентів.

Детальніше про конкурсний відбір читайте тут: <https://www.gfps.pl/info-ua/>.

Джерело: gfps.pl



Польська мова для дітей та дорослих

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської проводить набір учнів до суботньо-недільної школи на 2023–2024 н. р.

Організація запрошує до вивчення польської мови дітей 2007–2013 р. н., а також дорослих.

Початок занять – 1 жовтня 2023 р.

Зацікавлені можуть звертатися щонеділі з 11:00 до 15:00 за адресою:
Луцьк, вулиця Крилова, 5/7
або щодня за телефоном: 066 596 77 05



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu «Полонія та поляки за кордоном 2023».

Projekt «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів RP

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіґа ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
twitter.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2677
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com